Łaziska: Kultura ma nowego dyrektora

Maciej Janoszczyk

2

Poniatowa: Łatwiej będzie dostać się do lekarza rodzinnego

Gabriel Maj

23

Solidarni z Ukrainą.

Punkty zbiórki darów

3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

1 - 7 marca 2022 r. ▪ nr 9 (364) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

I CZYM ONI ZAWINILI?

Przerażające relacje z ukrainy

Kijów po ostrzale

Metro w Charkowie stało się schronem

Dzieci na stacji kijowskiego metra

Dotarli do nas pierwsi uchodźcy

Natalia w nocy z piątku na sobotę wyszła z domu, by przedostać się do Polski. Wiktorii udało się przekroczyć granicę już w czwartek wieczorem, po wielu godzinach czekania. Schronienie znalazły w Ludwikowie, powiat Opolski

s. R1-6, 10-11

fot. AG

Chodel: Ponad 2 tys. zł diety dla radnego za miesiąc

A to dzięki temu, że w grudniu niektóre komisje zwoływane były po cztery razy. Jak nigdy dotąd.

s. 5

Opole: Pobiegnij z nami Tropem Wilczym

s. 3

Wolica: Ta wieś też chce mieć dobrą drogę

s. 22

Powiat: Dane nie kłamią. Jest nas coraz mniej

s. 24

Syndyk odbiera członkom upadłej spółki maszyny i wyprzedaje je. Ci czują się po raz kolejny oszukani.

Poszkodowani przez Fruvitaland składają zawiadomienia do prokuratury i proszą polityków o pomoc

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy. Parlamentarzyści spotkali się z poszkodowanymi rolnikami

s. 9

Sześć lat więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci 16-letniego Imanala

Dariusz Ch., myśliwy, emerytowany policjant z Opola Lub.

s. 8

N 3031

ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy do 20 marca na poczcie lub u listonosza.

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12

Tel. 81 820 32 70

OPO

eprasa.pl 058d87694e

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

20 lutego
- Wojciechów: Drzewo przewrócone na budynek.
- Puszno Skokowskie: Pożar sadzy w kominie.
- Zagłoba: Drzewo przewrócone na linię energetyczną.
- Karczmiska Drugie: Uszkodzony dach.
- Niezabitów Kolonia: Zwisający konar nad jezdnią.
- Poniatowa: Włączony czujnik tlenku węgla.

21 lutego
- Opole Lubelskie: Uszkodzony billboard stwarzający zagrożenie.
- Karczmiska Pierwsze, Kraczewice Prywatne: Zwisający konar nad chodnikiem.
- Kamień: Uszkodzony dach na budynku gospodarczym.- Kluczkowice: Złamane drzewo oparte o linię energetyczną.
- Wrzelowiec: Oderwane skrzydło okna zewnętrznego w kościele.
- Kluczkowice Osiedle: Drzewo na linii energetycznej.
- Wola Rudzka: Uszkodzony dach na budynku.
- Wilków: Konar stwarzający zagrożenie.
- Machów: Uszkodzony dach na stodole.
- Kowala Druga: Złamany konar nad jezdnią.

22 lutego
- Poniatowa: Kolizja drogowa.
- Opole Lubelskie: Fałszywy alarm.

AG

ROZMOWA TYGODNIA

Przede wszystkim stawiam na rozwój lokalny

Rozmowa z Maciejem Janoszczykiem, nowym dyrektorem Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach

W Jak to się stało, że został pan dyrektorem?
- Nie znaliśmy się z panem wójtem wcześniej. Przeczytałem we Wspólnocie informację, że zwalnia się stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach, pomyślałem czemu nie! Jest to doskonała okazja do tego, żeby się zaprezentować i być może spróbować swoich sił. I tak się stało.

W Jak pierwsze wrażenia?
- Spotkałem się z miłym przyjęciem, co dla mnie też jest bardzo ważne. Widzę sztab ludzi, z którymi można pracować, widzę potencjał. To są ludzie naprawdę z pasją. Mogą liczyć na moje zrozumienie i otwartość na wszelkiego rodzaju pomysły.

W Nie obawia się pan, że nie podoła?
- Jest zawsze jakieś „ale". Ale ja jestem na tyle ambitną osobą i na tyle odważną, że stawiam sobie cele i je realizuję. To jest jeden z moich celów – prowadzić kulturę w sposób godny, transparentny, uczciwy. Mam nadzieję, że będę mógł podołać temu zadaniu.

W Czego należy się spodziewać po nowym szefie łaziskiej kultury?
- Przede wszystkim nie rewolucji a ewolucji. Uważam, że w tak małym środowisku, które oczywiście doceniam, trzeba przede wszystkim działać lokalnie. Dlatego zamierzam stawiać na planowanie i rozwój kultury. Moim oczkiem w głowie będzie przede wszystkim działalność kulturalna. Ale nie w takim sensie, że będziemy robić tu rewolucję, tylko po prostu ewolucyjnie dbać o to, co w gminie już się znajduje, czyli wszystkie zespoły muzyczne, folklorystyczne i młodzieżowe, żeby się rozwijały i niczego im nie brakowało. I przede wszystkim stawiam na rozwój lokalny, na święta patriotyczne. Zależy mi na tym, żeby obchodzone były i tutaj, bo to jest bardzo ważne. Nie można zaczynać od wielkich rzeczy, mając zaniedbane te podstawowe. Największy mój priorytet to aktywizować lokalną społeczność.

W A jakieś inne pomysły?
- Na początek chciałbym się wsłuchać w głos mieszkańców. Jestem daleki od tego, żeby cokolwiek narzucać. Nie chciałbym na razie wychodzić ze swoimi pomysłami, bo być może one są rozbieżne z oczekiwaniami mieszkańców. Gdybym wyszedł z nimi, to wtedy zabrałbym przestrzeń na głos społeczeństwa. Mój gabinet jest otwarty dla każdego z pomysłem. Jeśli wyłowię bardzo fajne projekty, ambitne, ale też takie na miarę możliwości – jestem otwarty, działam. Bardzo bym chciał, żeby mieszkańcy widzieli we mnie nie dyrektora, tylko partnera do współpracy.

Agnieszka Ciekot

Maciej Janoszczyk, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach
36 lat, mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Wyższe wykształcenie, ukończył filologię rosyjską na Uniwersytecie Marii Curie – Skłodowskiej oraz uzupełniające studnia magisterskie na kierunku zarządzanie kryzysowe w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Do tej pory nigdzie zawodowo nie pracował. Od 10 lat prowadzi gospodarstwo rolne o profilu sadowniczym

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 28 lutego do 6 marca
Dyżur całodobowy: Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 7 do 13 marca
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul. 1 Maja 4, tel. 800 110 110
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964 zł

ja

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 marca,
godz.7.00 - 15.00,
Godów (1)

4 marca,
godz.7.00 - 15.00,
Kolczyn, Wólka Kolczyńska

OPO

eprasa.pl 058d87694e

Lista punktów, do których można przynosić dary

Solidarni z Ukrainą. I ty możesz pomóc

Mieszkańcy powiatu opolskiego nie pozostają obojętni na to, co dzieje się na Ukrainie. Coraz więcej instytucji, organizacji, firm i zwykłych osób włącza się w akcję pomocy uchodźcom, którzy napływają do naszego regionu.

CHODEL

- **Zbiórka prowadzona przez Klaudię Nowak i Monikę Zielińską. Trwa do wtorku. Dary przywozić można 1 marca o godz. 17, przy plebanii w Chodlu.**
- **Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu, dary dostarczać można od poniedziałku do piątku w godz. 9 – 17.**

GŁODNO

- **Ochotnicza Straż Pożarna w Głodnie i KGW Głodno-wianki. Dary można dostarczać do remizy w Głodnie, codziennie od poniedziałku do środy włącznie w godzinach od 18 do 20. Trafią do Caritas Archidiecezji Lubelskiej oraz do Żłobka nr 6 przy w Lublinie.**

OPOLE LUBELSKIE

- **Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim, ul. Ogrodowej 9. Dary można przynosić w godzinach 8.00 do 16.00. Kontakt (81) 478 73 48.**
- **Butik Loo Shop, Opole Lubelskie, ul. Kościelna 4A – tel. 604 788 555; Auto Handel DCar, Opole Lubelskie, ul. Szkolna 7 - tel. 512 568 723**
- **Klub Seniora Czas w Opolu Lubelskim. Wszystkie dary będą przewożone do Centrum Pomocy Humanitarnej w Lublinie. Ważne - nie zbierają odzieży.**

PONIATOWA

- **Centrum Kultury, Promocji i Turystki w Poniatowej – niedziela, dyżur w godz. 8 - 21.**
- **Urząd Miejski w Poniatowej, Ośrodek Pomocy Społecznej w Poniatowej, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej - w godzinach pracy. Osoby koordynujące akcją: Agnieszka Drozd-Bownik - tel. 692 154 879 i Jacek Pietraś - tel. 505 846 077.**

WOLICA

- **Ochotnicza Straż Pożarna w Wolicy. Zbiórka darów prowadzona będzie od 28 lutego do 4 marca, w godzinach 16 – 19.**

W sobotę jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się informacje o kolejnych uruchamianych zbiórkach darów dla uciekających przed wojną Ukraińców. Takie akcje zainicjowane zostały m.in. w Opolu Lubelskim, Poniatowej, Chodlu, Wolicy i Głodnie.

- Nadszedł właśnie czas, w którym powinniśmy okazać swoją wiarę i serce – piszą na Facebooku organizatorki zbiórki w Chodlu.

Tysiące Ukraińców, głównie matek z dziećmi, schronienia szuka w naszym kraju, województwie, a także powiecie. Opuścili swoje domy, nie zabierając praktycznie nic. Dziś potrzebują wszystkiego.

- Będąc odpowiedzialnymi sąsiadami, wrażliwymi na zło i nieszczęście, które spotkało niewinne matki i dzieci, zwracam się do mieszkańców o pomoc i zbiórkę rzeczy, dla wszystkich potrzebujących osób, dotkniętych tą tragedią – apeluje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Pomóc może każdy. Publikujemy listę punktów, do których można przynosić dary. Zbierane są: trwała żywność, kosmetyki i chemia, tekstylia – kołdry, poduszki, koce, artykuły i żywność dla niemowląt oraz dzieci, karma dla zwierząt, środki opatrunkowe, a także przybory codziennego użytku, odzież.

AC

Rozmowa z Andrzejem Fliszkiewiczem z Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim

Pobiegnij z nami Tropem Wilczym

W 6 marca po raz pierwszy w Opolu Lubelskim organizowany jest Bieg Tropem Wilczym. Co skłoniło was do zapoczątkowania tego wydarzenia sportowego w naszym mieście?

- Od 2013 roku Fundacja Wolność i Demokracja realizuje projekt Tropem Wilczym – bieg pamięci Żołnierzy Wyklętych. W setkach miast Polski, a także w wielu miastach za granicą odbywają się okolicznościowe biegi dla uczczenia pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Ideą Biegu jest propagowanie wiedzy z zakresu historii najnowszej w atrakcyjny sposób oraz promowanie aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia, a w szczególności idei biegania. Jest to dziesiąta edycja projektu i stąd też idea organizacji tego typu wydarzenia.

Andrzej Fliszkiewicz, CUS w Opolu Lub.

W Ile osób zapisało się do tej pory na bieg?

- Rejestracja trwa do 3 marca. Cały czas napływają zgłoszenia. Dokładną liczbę osób przystępujących do Biegu będzie można podać po zakończeniu zapisów.

W Kto może pobiec i jakie warunki należy spełnić?

- Warunkiem uczestnictwa jest prawidłowa rejestracja. Bieg ma charakter otwarty, więc nie ma ograniczeń wiekowych. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału, niezależnie od wieku. Należy jednak pamiętać, że od osób niepełnoletnich, wymagane jest posiadanie pozwolenia na udział w Biegu podpisanego przez rodziców lub prawnych opiekunów, którzy wyrażają zgodę i przyjmują na siebie odpowiedzialność za start dziecka. Oświadczenie takie należy złożyć podczas zapisów do Biegu lub w trakcie weryfikacji uczestnika 6 marca przy ul. Stary Rynek - Skwer Miejski.

W Jak należy przygotować się do biegu?

- Bieg jest to dobrą okazją, by sprawdzić swoją formę. Przygotować można się na kilka sposobów. Trening lub po prostu zabawa biegowa to dobra, skuteczna jednostka treningowa. Można biegać na określonych odcinkach czy też na określony czas. W terenie lub na bieżni np. u nas na Orliku przy ulicy Fabrycznej oraz na bieżni przy Szkole Podstawowej nr 1. Osoby, które rzadko biegają, powinny zacząć od marszobiegu.

Warto zadbać o odpowiednią dietę i nawodnienie. Dieta biegacza jest przede wszystkim zdrowa i lekka. Podczas wysiłku fizycznego najlepiej sprawdzają się napoje izotoniczne oraz duże ilości wody.

Strój biegacza przede wszystkim nie powinien przeszkadzać. Ważne jest, aby był wygodny i przewiewny, a obuwie wygodne i stabilne.

Kilka minut przed startem powinno się zrobić rozgrzewkę. Można potruchtać przez chwilę w miejscu, po chwili dołączając wymachy ramion. Dobrze zrobi też kilka minut gimnastyki i ćwiczenia wspomagające rozciąganie mięśni, krążenie bioder, kolan, stopy, skrętoskłony oraz wymach nóg.

AG

OPO

NEKROLOGI

PONIATOWA

Władysława Motyka, 95 l.
Wysokie, zm. 15 lutego

Grażyna Suchodół, 68 l.
Poniatowa, zm. 19 lutego

Henryk Niedziółka, 66 l.
Kowala Druga, zm. 21 lutego

Bohdan Kołodziejczyk, 76 l.
Kraczewice Rządowe, zm. 23 lutego

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Cecylia Sołtysiak, 92 l.
Kolonia Łaziska, zm. 17 lutego

Janina Maciąg, 85 l.
Wólka Polanowska, zm. 17 lutego

Kazimierz Sawicki, 83 l.
Opole Lubelskie, zm. 17 lutego

Jan Stefanek, 76 l.
Zastów Karczmiski, zm. 18 lutego

Paweł Fiuk, 43 l.
Antonówka, zm. 19 lutego

Kazimierz Knap, 88 l.
Godów, zm. 20 lutego

Katarzyna Włoch, 32 l.
Obliźniak, zm. 22 lutego

Jan Ciosek, 66 l.
Skoków, zm. 23 lutego

Ryszard Żywicki, 69 l.
Godów, zm. 23 lutego

Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Teresa Włodarczyk, 59 l.
Las Dębowy, zm. 17 lutego

Mirosław Kramek, 57 l.
Darowne, zm. 20 lutego

Marianna Nader, 81 l.
Niesiołowice, zm. 22 lutego

PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej"

Pani Izabeli Fedorowicz

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

† ***MAMY***

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

eprasa.pl 058d87694e

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter izolacji budowlanych, Puławy	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu żywca, Końskowola/ Meat	1	3010 zł/umowa o pracę
Rzemieślinik – elektryk w dziale technicznym, Puławy/PIW	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Puławy	1	3010 zł/umowa o pracę
Instruktor animator kultury, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	1	3300 – 3400 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Pulawy	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/RAD BUD BIS		25 zł/godz./umowa zlecenie
Konstruktor – mechanik, Puławy/ECHO -SON	1	3300 zł/umowa o pracę
Magazynier, Klikawa/ Krzaczek	1	3400 zł/umowa o pracę
Spawacz, Klikawa/ Krzaczek	1	4000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn CNC, Klikawa/ Krzaczek	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca busa, Puławy/ Chibicki		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Końskowola/ Meat	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Nałeczów/ MOPS	1	3500 zł/umowa o pracę
Klasyfikator półtuszy, Dobrosławów	1	3300 zł/umowa o pracę
Aparatowy utylizacji, Zastawie/ Bacutil	1	3500 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Bochotnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter zabudowy samochodowej, Puławy/DOM ONLINE		4000 zł/umowa zlecenie
Kierowca kat. B, Markuszów/ Piekarnia U Piecyka	1	3100 zł/umowa o pracę
Murarz, Puławy		25 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzątaczka, Puławy/ GLANC -SERWIS	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Puławy/ELKRAFT	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg/ SZYM -STOL-DACH	1	3010 zł/umowa o pracę
Pakowacz, Puławy/ Matysiak		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner, Kazimierz Dolny/ Rzetelni	1	3010 zł/umowa o pracę
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3010 – 6000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/ Meat	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator- palacz, Skrudki/ Szkoła Podstawowa	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ TRANS -TOM	1	4000 zł/umowa o pracę

Nożyczkami zranił brata swojej partnerki

Puławy: Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne

W poniedziałek (21 lutego) w Puławach 24-letni mieszkaniec miasta został ugodzony nożyczkami w brzuch. Z relacji uczestników oraz świadków wynika, że do zdarzenia doszło na klatce schodowej w bloku w centrum miasta. Mężczyzna przyszedł tam do swojej siostry, żeby oddać jej pieniądze. Gdy rozmawiali, stojąc na schodach, wyszedł do nich 21-letni partner dziewczyny, mieszkaniec Łęcznej. Między mężczyznami doszło do kłótni i szarpaniny. 21-latek wyjął z kieszeni spodni nożyczki szkolne i ranił nimi w brzuch brata swojej dziewczyny, po czym uciekł do mieszkania.

- Poszkodowany wraz z kolegą, który czekał na niego pod blokiem, poszli do niego domu, a następnie do sklepu po alkohol. Po pewnym czasie okazało się, że z powodu upływu krwi, 24-latek czuje się coraz gorzej, wrócił więc do domu. Jego rodzina wezwała służby - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach. - Na miejsce przyjechali policjanci. Powiadomili pogotowie ratunkowe, które przewiozło mężczyznę do szpitala. W tym czasie kryminalni zatrzymali agresywnego 21-latka.

21-latkowi przedstawiono zarzut uszkodzenia ciała 24-latka skutkujący rozstrojem zdrowia poniżej siedmiu dni. Taka kwalifikacja została przyjęta w oparciu o opinię wydaną przez biegłego z zakresu medycyny sądowej. Policjanci ustalili, że obrażenia poszkodowanego okazały się niegroźne, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Za uszkodzenia ciała skutkującego rozstrojem zdrowia lub naruszeniem czynności narządu ciała poniżej dni siedmiu grozi kara pozbawienia wolności do lat dwóch.

Joanna Niećko

Sonda. Zobacz naszą sondę w wersji video i komentarze na pulawy@24wspolnota.pl

Gdzie można zjeść najlepszą pizzę w Puławach?

Fot.Marek Jedynak

Grzegorz Siedlecki: Da Grasso. Mają tam najlepsze ciasto. Nie jest strasznie drogo, szybko dociera, jak się zamawia z domu.

Fot.Marek Jedynak

Dominik Pogoda: W Da Grasso. Najczęściej tam jem. Myślę, że składniki i sam skład pizzy mnie przekonuje. Wnętrze lokalu przyjemne. Głównie zamawiam do domu.

Fot.Marek Jedynak

Grzegorz: Desperado. Słyszałem, że w tym lokalu serwują najlepsze pizze. Idąc do pizzerii kieruję się ciastem, ale także ceną. Myślę, że podejście obsługi jest ważne.

Fot.Marek Jedynak

Kacper Stachyra: W Da Grasso. Kieruję się głównie smakiem, jestem sprawnie obsługiwany, a wystrój jest ładny. Dałbym ocenę 9/10.

Fot.Marek Jedynak

Hanna: W Da Grasso. Obsługa jest bardzo miła, lokal wygląda schludnie, a pizza jest dobra.

Fot.Marek Jedynak

Daria Przewłoka: Da Grasso jest jedną z najbardziej topowych restauracji. Mają bardzo dobrą pizzę, zawsze jest ciepła, dobra i zasługuje na taką ocenę. Na mój wybór wpływa grubość ciasta, miła obsługa i atmosfera.

Fot.Marek Jedynak

Daniel: W Da Grasso. Przede wszystkim ciasto twarde na zewnątrz i miękkie w środku. Obsługa lokalu i wystrój są na wysokim poziomie.

NEKROLOGI

Grzegorz Pakos zm. 17.02.2022, lat 67
Pogrzeb Wilków 22.02.2022

Bolesław Maciążek zm. 18.02.2022, lat 98
Pogrzeb Kazimierz Dolny 22.02.2022

Jerzy Krzysztof Masłowski zm. 19.02.2022, lat 76
Pogrzeb Puławy 22.02.2022

Bogusław Pitucha zm. 21.02.2022, lat 64
Pogrzeb Kurów 24.02.2022

Marian Modrzewski zm. 17.02.2022, lat 88
Pogrzeb Puławy 25.02.2022

Stanisław Antoniak zm. 21.02.2022, lat 69
Pogrzeb Baranów 26.02.2022

Henryka Gruda zm. 23.02.2022, lat 86
Pogrzeb Żyrzyn 26.02.2022

Wiesław Stalęga zm. 24.02.2022, lat 61
Pogrzeb Żyrzyn 26.02.2022

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Puławy: Nie ustąpił pierwszeństwa, uderzył w auto

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji odpowie 62-latek, który w Puławach.

25 lutego przed południem Puławach, na ulicy Włostowickiej kierujący renaultem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu hyundai. Doszło do zderzenia pojazdów. Hyundaiem podróżowała trzyosobowa rodzina z Pruszkowa - rodzice i roczne dziecko, samochodem renault 62-letni kierowca z Puław. Osoby uczestniczące w zdarzeniu nie potrzebowały pomocy lekarskiej.

- Przyczyna kolizji wyszła na jaw po przebadaniu kierowcy renault na trzeźwość. 62-latek miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Drugi z kierowców był trzeźwy - mówi podkom. Ewa Rejn - Kozak, z puławskiej policji.

(McM)

2,5 tys. zł mandatu za prędkość

Młody kierowca samochodu BMW, jadąc z Puław do Dęblina, w terenie zabudowanym jechał z prędkością 140 km/h. 21-latek został zatrzymany do kontroli drogowej.

- Za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy oraz ukarali go mandatem karnym w wysokości 2500 złotych. Na konto mężczyzny trafiło także 10 punktów karnych - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Joanna Niećko

PUL

eprasa.pl 058d87694e

Przewodnicząca pytana, czy Rada Gminy szykuje się do podwyżki diet, zapewniała nas, że póki co nie

Sesja za sesją, komisja za komisją. I ponad dwa tysiące diety za miesiąc

Takie diety zainkasowała za grudzień większość radnych Rady Gminy Chodel. Jak w żadnej innej gminie powiatu. Jakim cudem?

W przypadku chodelskich radnych można mówić o prawdziwym rekordzie. W listopadzie pisaliśmy o trwającej pięć minut sesji, za którą zainkasowali po 300 zł.

Jak się okazuje, grudzień był jeszcze lepszym miesiącem, tłustym, jak żaden inny. Bo w żadnym innym miesiącu chodelscy radni nie radzili tak często, jak w grudniu i w żadnym innym miesiącu nie zainkasowali tak wysokich diet, jak właśnie w grudniu 2021 roku.

Grudzień „gorący" miesiąc

Przewodnicząca Rady Gminy Chodel przyznaje, że grudzień był to „gorący" miesiąc w gminie. Radni podejmowali uchwały budżetowe, ustalali wynagrodzenie wójta, zatwierdzali programy i plany.

- Ilość komisji i sesji w grudniu 2021 była podobna jak w analogicznym okresie lat ubiegłych. Komisje opiniowały projekty uchwał przygotowanych na sesje Rady Gminy. Zatem ilość komisji ścisłe związana była z ilością sesji i przygotowanymi na nie tematami – tłumaczy Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

- Nikt nie mnożył komisji, co więcej, dwukrotnie odbyły się wspólne komisje, a w takim przypadku statut przewiduje tylko jedną dietę, nawet jeśli radny jest członkiem dwóch komisji – dodaje.

Motyka zwraca uwagę, że są też miesiące, w których nie odbywają się żadne komisje, albo tylko po jednej. Dlatego też dieta pobrana w grudniu nie jest odzwierciedleniem diet pobieranych przez radnych w ciągu roku.

Nadrobili kasę komisjami

Sprawdziliśmy. Nie do końca było tak, jak utrzymuje przewodnicząca Rady Gminy Chodel. W grudniu 2020 i 2021 roku odbyły się po trzy sesje. Ale jeśli chodzi o komisje, to tych w ostatnim miesiącu 2020 roku było mniej niż w grudniu 2021 roku.

Dla przykładu Komisja Rewizyjna, Komisja Budżetu, Komisja Rolnictwa w grudniu ub.r. obradowała po cztery razy. Komisja Oświaty, Komisja Skarg – zwoływana po dwa razy. W analogicznym okresie roku poprzedniego wszystkie komisje stałe obradowały tylko raz, z wyjątkiem Komisji Skarg, która nie spotkała się ani razu.

Wpływ na wysokie diety miały zatem zwoływane komisje. Widać to wypłaconych dietach za grudzień 2020 i 2021 roku (tabele). Różnica sięga około tysiąca złotych. Każdy radny, który nie opuścił posiedzenia komisji stałej oraz sesji w grudniu ub.r., dostał 2147 zł diety do ręki. Tym samym ustanawiając rekord tej kadencji. Wspomniane 2147 zł otrzymało ośmioro radnych. To więcej o prawie 850 zł niż dieta, jaką co miesiąc pobiera przewodnicząca Rady Gminy, 1300 zł. Pozostali radni, którzy nie mieli stuprocentowej frekwencji, otrzymali od 1250 zł do 2000 tys.zł.

W 2021 roku zwołanych zostało dwanaście sesji Rady Gminy Chodel. Nie oznacza to, że radni obradowali każdego miesiąca. W listopadzie i grudniu odbyły się po trzy sesje. W styczniu, kwietniu, sierpniu i październiku nie było żadnej. W pozostałych miesiącach posiedzenia odbywały się raz.

Za każdą obecność na sesji radni mogą liczyć na dietę 250 zł – zwykły radny, 300 zł – przewodniczący komisji i wiceprzewodniczący Rady. Tyle samo dostają za udział w posiedzeniach komisji stałych. Jeśli są nieobecni, nie dostają nic.

Dla przypomnienia Rada Gminy Chodel ma pięć komisji stałych. Są to Komisja Rewizyjna, Komisja ds. Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Socjalnych oraz Komisja Skarg, Wniosków i Petycji.

Będą podwyżki?

W 2021 roku na wypłatę diet radnych z budżetu gminy Chodel poszło ponad 118 tys. zł, co średnio na radnego daje 7878 zł rocznie. Na 2022 ujęta została kwota 140 tys.zł.

- To są środki zabezpieczone na ewentualne podwyżki – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Przewodnicząca pytana w minioną środę, czy Rada Gminy szykuje się do podwyżki diet, zapewniała nas, że póki co nie.

O podwyżkach swoich uposażeń radni debatowali dość ostro w grudniu. Opowiedzieli się wówczas za wprowadzeniem stałego ryczałtu miesięcznego i stawek odpowiednio: 1200 zł dla zwykłego radnego, 1400 zł dla przewodniczących komisji i wiceprzewodniczących rady oraz 1700 zł dla przewodniczącej Rady Gminy. Tymczasem ze strony wójta wyszła propozycja, aby radni pobierali ryczałt w wysokości 700 zł.

- Jeśli radni wskażą nam, z czego rezygnujemy w zamian za przesunięcie środków na obsługę Rady Gminy, to wtedy będziemy mogli zwiększyć te diety – stawia sprawę jasno Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. - Wiadomo, że to się odbija na inwestycjach – dodaje.

Zdaniem wójta dieta w wysokości 1200 zł to wysoka stawka jak na Chodel.

- Biorąc pod uwagę wynagrodzenia radnych powiatowych, no to faktycznie jak na gminę wiejską byłyby to wysokie diety – mówi.

Dieta zwykłego radnego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim wynosi obecnie 1100 zł. Ale i tu o podwyżkach mówi się też od pewnego czasu.

Agnieszka Ciekot

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodel

- Pewnym paradoksem w naszej gminie, w świetle obecnych przepisów o maksymalnej diecie, jest fakt, że przewodnicząca Rady Gminy pobiera niższą dietę niż radni niepełniący funkcji. A to wydaje się naruszać zapisy art. 25 ust 8 ustawy o samorządzie gminnym

WYSOKOŚĆ DIET WYPŁACONYCH RADNYM RADY GMINY CHODEL ZA GRUDZIEŃ 2020 ROKU:

Ewa Dudziak – 1050 zł
Mariusz Dudziak – 1250 zł
Mateusz Gajowiak – 250 zł
Anna Głusiec – 1300 zł
Adam Gołofit – 1000 zł
Sylwester Kurczak – 1000 zł
Agnieszka Mazurkiewicz – 750 zł
Sławomir Milczach – 1000 zł
Sławomir Pietraś – 750 zł
Beata Rybak – 1250 zł
Irena Rzedzicka – 1250 zł
Bogdan Stępniak – 1250 zł
Mariusz Wawer – 1250 zł
Dorota Żuber – 1300 zł
Aleksandra Motyka – 1300 zł

ŹRÓDŁO: Urząd Gminy w Chodlu

RADNY	MIESIĘCZNA WYSOKOŚĆ POBRANEJ DIETY W 2021 ROKU	ŁĄCZNA WYSOKOŚĆ POBRANEJ DIETY W 2021 ROKU
Ewa Dudziak	styczeń - 300 zł; luty - 500 zł; marzec - 1100 zł; kwiecień - 0; maj - 800 zł; czerwiec - 500 zł; lipiec - 600 zł; sierpień - 0; wrzesień - 1050 zł; październik - 600 zł; listopad - 1300 zł; grudzień - 2147 zł	8897 zł
Mariusz Dudziak	styczeń - 0 zł; luty - 750 zł; marzec - 750 zł; kwiecień - 0; maj - 750 zł; czerwiec - 500 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 250; wrzesień - 750 zł; październik - 250 zł; listopad - 1000 zł; grudzień - 2147 zł	7647 zł
Mateusz Gajowiak	styczeń - 250 zł; luty - 250 zł; marzec - 750 zł; kwiecień - 0; maj - 500 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 0 zł; wrzesień - 250 zł; październik - 500 zł; listopad - 500 zł; grudzień - 1250 zł	5000 zł
Anna Głusiec	styczeń - 0 zł; luty - 800 zł; marzec - 800 zł; kwiecień - 0; maj - 800 zł; czerwiec - 500 zł; lipiec - 550 zł; sierpień - 300 zł; wrzesień - 750 zł; październik - 300 zł; listopad - 1300 zł; grudzień - 2147 zł	8247 zł
Adam Gołofit	styczeń - 0 zł; luty - 500 zł; marzec - 500 zł; kwiecień - 0; maj - 500 zł; czerwiec - 500 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 0 zł; wrzesień - 1000 zł; październik - 250 zł; listopad - 1000 zł; grudzień - 1750 zł	6500 zł
Sylwester Kurczak	styczeń - 250 zł; luty - 250 zł; marzec - 500 zł; kwiecień - 0; maj - 500 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 250 zł; wrzesień - 750 zł; październik - 250 zł; listopad - 750 zł; grudzień - 2147 zł	6397 zł
Agnieszka Mazurkiewicz	styczeń - 550 zł; luty - 250 zł; marzec - 1050 zł; kwiecień - 0; maj - 1100 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 1050 zł; sierpień - 300 zł; wrzesień - 800 zł; październik - 550 zł; listopad - 1300 zł; grudzień - 2147 zł	9347 zł
Sławomir Milczach	styczeń - 250 zł; luty - 250 zł; marzec - 500 zł; kwiecień - 0; maj - 750 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 250 zł; wrzesień - 500 zł; październik - 250 zł; listopad - 750 zł; grudzień - 2000 zł	6250 zł
Aleksandra Motyka	styczeń - 1330 zł; luty - 1300 zł; marzec - 1300 zł; kwiecień - 1300; maj - 1300 zł; czerwiec - 1300 zł; lipiec - 1300 zł; sierpień - 1300 zł; wrzesień - 1300 zł; październik - 1300 zł; listopad - 1300 zł; grudzień - 1300 zł	15.600 zł
Sławomir Pietraś	styczeń - 250 zł; luty - 250 zł; marzec - 250 zł; kwiecień - 0; maj - 250 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 0 zł; sierpień - 250 zł; wrzesień - 550 zł; październik - 0 zł; listopad - 500 zł; grudzień - 1350 zł	3900 zł
Beata Rybak	styczeń - 0 zł; luty - 750 zł; marzec - 750 zł; kwiecień - 0; maj - 750 zł; czerwiec - 500 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 250 zł; wrzesień - 750 zł; październik - 250 zł; listopad - 1000 zł; grudzień - 2000 zł	7500 zł
Irena Rzedzicka	styczeń - 250 zł; luty - 500 zł; marzec - 750 zł; kwiecień - 0; maj - 1000 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 500 zł; sierpień - 500 zł; wrzesień - 500 zł; październik - 250 zł; listopad - 1250 zł; grudzień - 2147 zł	7897 zł
Bogdan Stępniak	styczeń - 500 zł; luty - 250 zł; marzec - 1000 zł; kwiecień - 0 zł; maj - 1000 zł; czerwiec - 250 zł; lipiec - 750 zł; sierpień - 250 zł; wrzesień - 750 zł; październik - 500 zł; listopad - 1250 zł; grudzień - 2147 zł	8647 zł
Mariusz Wawer	styczeń - 250 zł; luty - 500 zł; marzec - 500 zł; kwiecień - 0 zł; maj - 1000 zł; czerwiec - 0 zł; lipiec - 750 zł; sierpień - 500 zł; wrzesień - 500 zł; październik - 250 zł; listopad - 1250 zł; grudzień - 1750 zł	7250 zł
Dorota Żuber	styczeń - 250 zł; luty - 550 zł; marzec - 1050 zł; kwiecień - 0; maj - 800 zł; czerwiec - 550 zł; lipiec - 800 zł; sierpień - 0 zł; wrzesień - 1100 zł; październik - 550 zł; listopad - 1300 zł; grudzień - 2147 zł	9097 zł

ŹRÓDŁO: Urząd Gminy w Chodlu

R E K L A M A

eprasa.pl 058d87694e

Puławy: Od maja drożej za śmieci

27 zł od osoby miesięcznie - tyle od maja będą płacić mieszkańcy Puław za odbiór i wywóz śmieci. Decyzję o podwyżce rada podjęła na ubiegłotygodniowej sesji.

Od maja mieszkańcy Puław będą płacić więcej za wywóz śmieci. Miesięczna opłata na osobę wzrośnie z 22 na 27 zł, czyli o nieco ponad 22 procent

Trzy razy „nie" dla stawek prezydenta

To było już czwarte podejście do tematu w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Poprzednie przymiarki do podwyżki opłaty śmieciowej zakończyły się fiaskiem. Początkowo prezydent Paweł Maj zaproponował, by powstałą w systemie śmieciowym Puław dziurę finansową próbować załatać podwyżką z 22 do 27 zł za osobę miesięcznie (za śmieci segregowane). Radni jesienią ubiegłego roku dwa razy w głosowaniu odrzucili stawkę. W styczniu włodarz przedstawił radnym kolejną uchwałę zmieniającą wysokość opłat za śmieci, tym razem już ze stawką 28,5 zł/os./msc. Propozycja również przepadła w głosowaniu. Nie pomogły ponowne tłumaczenia, że miejski system śmieciowy się nie bilansuje i jak wtedy informował prezydent Maj, brakuje 2,5 mln zł.

„Samorządowcy" biorą „śmieci" w swoje ręce

Tym razem wniosek o podwyżkę opłaty za śmieci na początku lutego złożył Klub Radnych „Samorządowcy". Zaproponowali, by stawkę podnieść do kwoty 27 zł/os./msc. To stawka identyczna jak ta proponowana początkowo jesienią przez prezydenta Pawła Maja i odrzucona przez radę. Jak tłumaczyła na łamach Wspólnoty była wiceprezydent Puław Ewa Wójcik z „Samorządowców", klub skupiony wokół osoby byłego prezydenta miasta ma nadzieję, że to zmieni podejście obecnych władz do wielu spraw. - Pan prezydent ciągle szantażował radę tym, że jak nie podniesiemy opłaty za śmieci, to nie będzie na to i na tamto, jakby ten element gospodarki, w którym nie wyraziliśmy wsparcia dla jego propozycji, był głównym powodem trudności finansowych w mieście. Mam nadzieję, że szantaż z powodu niepodniesienia opłaty zakończy się i będziemy odtąd stąpać po prawdziwym gruncie finansowym, a nie wyimaginowanym - mówiła radna Ewa Wójcik.

Zgodnie z ich projektem opłata dla rodzin niesegregujących śmieci miałaby wynosić 60 zł/ms./os. Projekt „Samorządowców" zakłada także upust dla rodzin wielodzietnych - w ich przypadku miesięczna opłata powinna wynosić max. 100 zł, z części sumy przekraczającej tę kwotę mają być zwolnione.

Szybkie głosowanie bez dyskusji

Kwestia opłaty śmieciowej była jednym z punktów czwartkowej sesji Rady Miasta Puławy. Tym razem obyło się bez dyskusji. Po wygłoszeniu opinii Komisji Budżetu, Gospodarki i Planowania Przestrzennego, wśród członków której 10 poparło projekt „Samorządowców", a 7 był przeciwnych, przy braku chętnych do zabrania głosu w dyskusji przewodnicząca od razu przeszła do głosowania. Za podniesieniem wysokości opłat z 22 zł do 27 zł/os./msc. zagłosowało 13 radnych (A. Kuszyk, A. Kędziora, E. Szymańska, E. Wójcik, I. Czeżyk, J. Grobel, K. Zięcina, L. Jaworska, M. Cytryński, M. Pakuła, M. Zakrzewski, R. Smolak, W. Kowalczyk). Przeciw było 8 rajców (B. Krygier, G. Bińczak, H. Jarząbek, M. Śmich, P. Matras. R. Ścibior, S. Seredyn, T. Kraszewski).

Red.

Usługa jest wykonywana za darmo

Zabierz swojego psa lub kota na zabieg do weterynarza

Mieszkańcy Puław mogą skorzystać bezpłatnego zabiegu sterylizacji i kastracji psów oraz kotów, która zostanie przeprowadzona w pięciu gabinetach weterynaryjnych na terenie miasta. Projekt finansowany jest z tegorocznego Budżetu Obywatelskiego.

Przypominamy, że zabiegowi mogą być poddane zwierzaki, które mają co najmniej sześć miesięcy i kwalifikują się do znieczulenia ogólnego na podstawie decyzji lekarza weterynarii i przeprowadzanych badań. Dodatkowo czworonogi muszą być zachipowane. Aby wziąć udział w sterylizacji, należy uzupełnić i złożyć wniosek w dwóch egzemplarzach w urzędzie miasta oraz okazać ważną książeczkę zdrowia psa bądź kota, rodowodu lub innego dokumentu potwierdzającego prawa do zwierzęcia.

Następnie rozpatrzeniu wniosku mieszkaniec wraz z czworonogiem musi udać się do jednego z pięciu weterynarzy, których budynki znajdują się na ul: Wróblewskiego (dwa gabinety), Piłsudskiego, Mościckiego i Norwida.

W ubiegłym roku podczas głosowania na projekty w Budżecie Obywatelskim na 2022 r. na ten pomysł oddano 655 głosów. Na ten cel zostanie przeznaczone 47 tys. zł.

Podobna akcja odbywa się również w gminie Żyrzyn, gdzie już wielu mieszkańców skorzystało z takiej możliwości.

Dominik Kęsik

Lista gabinetów, które zajmują się kastracją i wysterylizowaniem psów oraz kotów:

1. Przychodnia Weterynaryjna Central VET Kinga Pękala, ul. Wróblewskiego 4, 24 – 100 Puławy, tel. 571 095 080

2. Przychodnia dla Zwierząt Animal-Wet Pana Jacka Krasuckiego, ul. Piłsudskiego 2, 24-100 Puławy, tel. 607-300-644

3. Gabinet Weterynaryjny Pana Przemysława Reicherta, ul. Wróblewskiego 16d/5, 24-100 Puławy, tel. 508-434-351

4. Puławskie Centrum Weterynaryjne Pani Katarzyny Juszkiewcz, Pana Łukasza Juszkiewicza, ul. Mościckiego 1, tel. 883-448-446

5. Lecznica Weterynaryjna Pana Stanisława Gajdy, ul. Norwida 22, 24-100 Puławy, tel. 81 886 36 10

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

LUXMED UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
DERMATOLOG
Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl
Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

PROFILAKTYKA 40+
Nie czekaj, zadbaj o swoje zdrowie

Profilaktyka 40+ obejmuje badania dla kobiet i mężczyzn, którzy ukończyli 40 lat
Więcej informacji dotyczących skierowania na badania znajdziecie na stronie:
https://www.gov.pl/web/zdrowie/profilaktyka-40-plus
lub pod numerem telefonu 22 735 39 53
Rejestracja do placówek w:
Nałęczowie i Poniatowej pod nr telefonu 81 50 16 012

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012
Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia
TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących
Szczepienia p/Covid 19

PUL

eprasa.pl 058d87694e

Powiat puławski: Z taką pensją można żyć

Największe wynagrodzenie wśród samorządowców w powiecie piastujących kierownicze stanowiska pobiera Starosta Puławski Danuta Smaga. W niektórych gminach wzrosły nie tylko pensje wójtów, ale i zastępców.

	Pensja przed zmianą (brutto/netto)	Pensja po zmianie (brutto/netto)	Wysokość wyrównania od sierpnia 2021 r. (brutto/netto)
Paweł Maj, prezydent Puław	9 tys. 798 zł/6 tys. 972,78 zł	17 tys. 290 zł/11 tys. 507,78 zł	37 tys. 460 zł/21 tys. 941,94 zł
Beata Kozik, wiceprezydent Puław	9 tys. 135 zł/6 tys. 530,15 zł	bez zmian	nie dotyczy
Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów	9 tys. 190 zł/ 6 tys. 569 zł,35 zł	15 tys. 756 zł/9 tys. 051,88 zł	19 tys. 158 zł/11 tys. 034,61 zł
Pelagia Maruszak, zastępca wójta gminy Baranów	6 tys. 800 zł/4 tys. 882,63 zł	bez zmian	nie dotyczy
Jan Gędek, wójt gminy Janowiec	10 tys. 180 zł/7 tys. 038,13 zł	17 tys. 970 zł/11 tys. 537,35 zł (listopad 2021)	31 tys. 160 zł/21 tys. 364,84 zł
Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego	9 tys. 085 zł/5 tys. 753,89 zł (wynagrodzenie za listopad 2021)	17 tys. 720 zł/10 tys. 704,44 zł (wynagrodzenie za grudzień 2021)	34 tys. 940 zł/20 tys. 125,25 zł
Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego	9 tys. 970 zł/6 tys. 113,43 zł (wynagrodzenie za grudzień 2021)	11 tys. 360 zł/7 tys. 474,11 zł (wynagrodzenie za styczeń 2022)	nie dotyczy
Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów	9 tys. 945 zł/5 tys. 808,20 zł	17 tys. 048 zł/11 tys. 353,76 zł	35 tys. 515 zł/20 tys. 988,11 zł
Marcin Chmurzyński, zastępca wójta gminy Kurów	7 tys. 610 zł/5 tys. 442,66 zł	bez zmian	nie dotyczy
Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola	7 tys. 040 zł/5 tys. 052,09 zł	15 tys. 576 zł/11 tys. 073,88 zł (grudzień 2021)	34 tys.144 zł/24 tys. 087,17 zł
Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola	8 tys. 820 zł/6 tys. 307,81 zł (listopad 2021)	bez zmian	nie dotyczy
Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów	6 tys. 420 zł/4 tys. 607,24 zł	15 tys. 576 zł/8 tys. 896,89 zł	36 tys. 634 zł/22 tys. 728,59 zł
Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa	10 tys. 180 zł/7 tys. 263,73 zł	19 tys. 470 zł/12 tys. 417,28 zł	34 tys. 903 zł/20 tys. 186,10 zł
Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa	8 tys. 316 zł/5 tys., 650,05 zł	bez zmian	nie dotyczy
Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy	9 tys. 850 zł/6 tys. 894,78 zł	16 tys. 965 zł/11 tys. 855,98 zł	21 tys. 294 zł/15 tys. 020,88 zł
Wojciech Gibaszek, zastępca wójta gminy Puławy	8 tys. 320 zł/5 tys. 88589 zł	11 tys. 120 zł/7 tys. 610,16 zł	nie dotyczy
Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica	9 tys. 992 zł/5 tys. 787,11 zł	17 tys. 770 zł/10 tys. 720,03 zł	30 tys. 586 zł/17 tys. 470,32 zł
Andrzej Bujek, wójt Gminy Żyrzyn	10 tys. 180 zł/7 tys. 107,73 zł	17 tys. 523 zł/11 tys. 460,75 zł	29 tys 372 zł/19 tys. 835 zł
Marcin Sulej, zastępca wójta gminy Żyrzyn	8 tys. 544 zł/6 tys. 122,08 zł	10 tys. 324 zł/7 tys. 763,81 zł	nie dotyczy
Danuta Smaga, starosta puławski	10 tys. 620 zł/ nie podano	20 tys. 130 zł/nie podano	28 tys. 530 zł (za sierpień, wrzesień i październik)/nie podano
Leszek Gorgol, wicestarosta puławski	9 tys. 800 zł/ nie podano	18 tys. 306 tys. zł/ nie podano	nie dotyczy
Ireneusz Rzepkowski, członek zarządu powiatu puławskiego	7 tys. 756 zł/ nie podano	14 tys. 790 tys. zł/ nie podano	nie dotyczy
Jan Ziomka, członek zarządu powiatu puławskiego	7 tys. 756 zł/ nie podano	14 tys. 790 tys. zł/ nie podano	nie dotyczy

Ustawa każe, rady muszą podnieść wójtom pensje

1 listopada weszła w życie ustawa zmieniająca wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe i jednocześnie określająca minimalne i maksymalne ich stawki.

Decyzję o podwyżce podejmowali radni poszczególnych gmin. Większość zrobiła to w listopadzie, reszta w grudniu. Niektórzy, głosując za podwyżką, podkreślali, że nie jest to ich pomysł, a konieczność dostosowania pensji do nowego prawa. Na podstawie tych samych przepisów włodarzom przysługiwało także wyrównanie pensji od sierpnia.

Kto ile ma i jakie dostał wyrównanie?

Na prośbę naszych czytelników przygotowaliśmy zestawienie wynagrodzeń naszych włodarzy. Do każdej z gmin skierowaliśmy wniosek o udostępnienie wysokości pensji wójta, burmistrza, prezydenta i starosty, tą przed podjęciem przez radnych uchwały o podwyżce i przed głosowaniem rajców. O te same dane wystąpiliśmy w stosunku do ich zastępców, a w przypadku starostwa do członków zarządu powiatu. Zapytaliśmy także, czy zastępcom włodarzy po podwyżce wynagrodzenia ich przełożonych także wzrosły pensje. W naszym wniosku poprosiliśmy również o wspomniane kwoty wyrównania, jakie z racji zmiany wysokości wynagrodzenia im przysługiwało. W każdym przypadku poprosiliśmy o kwoty brutto i netto.

Interes czytelników - wyborców, naszym interesem

Większość gmin szybko odpowiedziała na nasze zapytanie, odsyłając odpowiedź w ustawowo przyjętym terminie 14 dni. Dzień po tym terminie otrzymaliśmy pismo ze Starostwa Powiatowego w Puławach, w którym poinformowano nas, że żądamy informacji nie prostej a... przetworzonej, a udzielenie nam informacji publicznej, która tak naprawdę jest udostępniana w oświadczeniach majątkowych na stronie urzędu, uzależniono od uzasadnienia interesu publicznego. Byliśmy odmiennego zdania, co potwierdziła również Fundacja Wolności z Lublina.

Ponownie wezwaliśmy starostwo do udzielenia nam odpowiedzi na nasz wniosek, skierowany także do innych samorządów powiatu, które z jego zrozumieniem nie miały problemu. Poinformowaliśmy również, że w przypadku odmowy zgodnie z procedurą złożymy skargę na bezczynność do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Po kilku dniach na naszej skrzynce mailowej znalazło się pismo, z którego dowiadujemy się, że urzędnicy ze starostwa za przetworzone uznali jedynie dane dotyczące pensji netto, dlatego udostępniają nam wynagrodzenie brutto władz powiatu.

W związku z tym, że w dalszym ciągu nie otrzymaliśmy pełnej odpowiedzi na nasz wniosek, a jak wynika z pisma starostwa, nie wydano decyzji odmownej, a wniosek pozostawiono bez rozpatrzenia, złożyliśmy skargę na bezczynność Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 058d87694e

Wyrok jest nieprawomocny. Wszystkie strony zapowiadają apelację

Imanali zginął w szkolnym sadzie. Dariusz Ch. skazany na 6 lat więzienia

POWIAT OPOLSKI:
Sąd zmienił klasyfikację zarzucanego myśliwemu czynu na łagodniejszą, z zabójstwa na nieumyślne spowodowanie śmierci.

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie wznowił proces w głośnej sprawie śmiertelnie postrzelonego 16-latka z Kazachstanu, który zginął w przyszkolnym sadzie w Kluczkowicach – Osiedlu. I tego samego dnia zapadł wyrok. Na jego ogłoszeniu oskarżonych nie było.

Dariusz Ch. od samego początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, w odróżnieniu od Marcina B., który przyznał się na pierwszej rozprawie

Sąd: To nie było zabójstwo z winy umyślnej

Głównym oskarżonym w sprawie jest Dariusz Ch., myśliwy i emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Prokurator domagał się aby skazany został za zabójstwo w zamiarze ewentualnym. Wnioskował o 15 lat więzienia. I do końca podtrzymał swoje stanowisko.

Tymczasem sąd był innego zdania. Doszukał się, w zachowaniu myśliwego, które było wyjątkowo lekkomyślne, wyczerpania znamion dwóch przestępstw – nieumyślnego spowodowania śmierci i kłusownictwa.

Zdaniem sądu istota orzekania winy w tej konkretnej sprawie sprowadzała się do właściwej oceny prawno-karnej zachowania oskarżonych. A wpływ na określenie odpowiedzialności myśliwego miały dwie kwestie – pozyskanie zwierzyny z wykorzystaniem sztucznego światła i oddanie strzału bez jednoznacznego rozpoznania celu.

W ocenie sądu nie można mówić o zabójstwie w zamiarze ewentualnym, tylko o nieumyślnym spowodowaniu śmierci. I za to ostatecznie Dariusz Ch. skazany został na **cztery lata i dziewięć miesięcy** pozbawienia wolności.

- W realiach sprawy, wniosek że oskarżony godził się, że strzela do człowieka jest wnioskiem nieuprawnionym. Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – argumentował sędzia Artur Śmiech podając ustne motywy rozstrzygnięcia. - Nie da się tak, jak twierdził oskarżyciel, przypisać oskarżonemu godzenia się na to, że ten strzał, który oddał jest do człowieka. Gdyby miał takie wewnętrzne przekonanie niewątpliwe takiego strzału by nie oddał. Był przekonany, że jest to dzik – dodał.

Sąd przypisał myśliwemu również nieudzielenie pomocy postrzelonemu nastolatkowi i za to skazał go na **dwa i pół roku więzienia**. Obie kary sąd połączył i wymierzył łączną karę sześciu lat pozbawienia wolności.

Sąd:
Można Ch. przypisać jedynie to, że nie zachował ostrożności

Dariusz Ch. ma zapłacić też 25 tys.zł nawiązki na rzecz babci chłopca, prawnej opiekunki. Reprezentująca ją adwokat wnioskowała o 400 tys. zł zadośćuczynienia.

Zawiasy dla pomocnika

Razem z myśliwym na ławie oskarżonych zasiadł również Marcin B., strażak ochotnik i kościelny z Wrzelowca. Oskarżony został o nieudzielenie pomocy postrzelonemu chłopcu i mataczenie w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Na pierwszej rozprawie przyznał się do winy. To on zawiózł myśliwego na miejsce polowania. I był przy oddaniu strzału.

Sąd wymierzył mu karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności za to, że nie udzielił 16-latkowi pomocy, natomiast za mataczenie dostał kolejne cztery miesiące. Kary jednostkowe sąd połączył skazując ostatecznie Marcina B. na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Były kościelny ma zapłacić też 2,5 tys. zł grzywny. Ale nie musi płacić zadośćuczynienia babci chłopca. Chodziło o 50 tys. zł. Sąd nie widział podstaw ku temu. Obu oskarżonych zwolnił też z kosztów sądowych.

Obrońca: Kara zbyt wysoka

Adwokat Paweł Wierzba, reprezentujący Dariusza Ch. od samego początku utrzymywał, że w jego ocenie to był tragiczny wypadek, a nie zabójstwo. Wnosił o przekwalifikowanie zarzutu na lżejszy, nieumyślne spowodowanie śmierci. Na czwartkowej rozprawie podtrzymał swoje stanowisko.

Z rozstrzygnięcia sądu nie do końca jest jednak zadowolony.

- Sąd jakby przyjął linię obrony, czyli stwierdził, że jest to nieumyślne spowodowanie śmierci i w tym zakresie w pełni się zgadzamy – mówi adwokat Paweł Wierzba, który nie zgadza się jednak z samym wymiarem kary.

- Kara jest zbyt wysoka, nieadekwatna do okoliczności, sytuacji i sposobu życia oskarżonego. Poza tym nie zgadzamy się z rozszerzeniem aktu oskarżenia o artykuł powodujący nieudzielenie pomocy – komentuje.

Będą apelować

Wyrok jest nieprawomocny. Nie zgadza się z nim żadna ze stron. Pełnomocnik Dariusza Ch. po wyjściu z sali rozpraw zapowiedział złożenie apelacji. Podobnie prokurator.

- Prokuratura z całą pewnością będzie składała zapowiedź apelacji, po uzyskaniu pisemnego uzasadnienia wyroku. Nie zgadzamy się z tym wyrokiem, aczkolwiek sąd miał prawo do takiej oceny – komentuje prokurator Dorota Brzozowska-Fałek.

Pełnomocniczka babci chłopca uważa, że wyrok jest zbyt łagodny dla obu oskarżonych. Zapowiada apelację i walkę o zadośćuczynienie.

- Kwalifikacja nieumyślne spowodowanie śmierci wobec człowieka, który jedzie w teren, który jest ciemnym terenem, blisko internatu, który narusza cały szereg reguł bezpieczeństwa, moim zdaniem nie zasługuje na takie dobrodziejstwo, żeby uznać, iż on działał wyłącznie nieumyślnie – uważa Karolina Kuszlewicz, oskarżycielka posiłkowa reprezentująca babcię Imanaliego.

Agnieszka Ciekot

Lublin24.pl

Pijany wyszedł ze sklepu z pączkami i chciał prowadzić

W czwartek (24 lutego) w centrum Lublina świadek zauważył wychodzącego ze sklepu z pączkami pijanego mężczyznę. Z trudem wsiadł za kierownicę samochodu i próbował odjechać. Widząc to mieszkaniec Lublina podbiegł do samochodu i wyciągnął kluczyki ze stacyjki.

- Pijany kierowca nie czekał na przyjazd patrolu i oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci od razu przeszukali okolicę i znaleźli 57-latka. Jak się okazało był tak pijany, że nie mógł dmuchać w alkomat. W związku z tym została pobrana od niego krew do badań - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Grozi mu zakaz kierowania pojazdami, grzywna i do 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Pijany nastolatek groził taksówkarzowi pod Lublinem

Fot. KWP Lublin

Pijany nastolatek groził taksówkarzowi

Policja zatrzymała nietrzeźwego 17-latka, który zaatakował taksówkarza.

W środę (23 lutego) na terenie gminy Jastków w powiecie lubelskim 17-latek zamówił kurs taksówką do swojego znajomego.

- W trakcie jazdy przesiadł się na fotel bezpośrednio za kierowcą. Gdy dojechali na miejsce wyciągnął nóż i przyłożył go do szyi pokrzywdzonego. Po tym nie płacąc za przejazd wysiadł z samochodu - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 17-latka. W organizmie miał ponad promil alkoholu. Dodatkowo atakował i znieważał funkcjonariuszy.

Joanna Niećko

Kompletnie pijana matka opiekowała się małymi dziećmi

Do 5 lat więzienia może grozić nietrzeźwej matce, która miała pod opieką dwójkę małych dzieci.

We wtorek (22 lutego) policjanci dowiedzieli się, że w jednym z mieszkań nietrzeźwa matka opiekuje się dwójką małych dzieci. Na miejscu zastali kompletnie pijaną 33-latkę.

- W mieszkaniu przebywały także dzieci kobiety w wieku 3 lat i 4 miesięcy. Kobieta podczas badania alkomatem „wydmuchała" ponad 3 promile. Funkcjonariusze na miejsce wezwali karetkę. Dzieci zostały przekazane pod opiekę medyków. Funkcjonariusze powiadomili też Sąd Rodzinny, które zdecyduje o dalszym losie maluchów - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnej celi. Policja zapowiadała, że po wytrzeźwieniu usłyszy zarzuty narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Może jej grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 058d87694e

Rolnicy poszkodowani przez Fruvitaland składają zawiadomienia do prokuratury i proszą polityków o pomoc

Syndyk odbiera członkom upadłej spółki maszyny i wyprzedaje je. Ci czują się po raz kolejny oszukani. - Nie mamy maszyn rolniczych, nie możemy też odzyskać kaucji, którą wpłaciliśmy spółce – mówią rolnicy z powiatu opolskiego.

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy - Arkadiusz Iwaniak, Jacek Czerniak, Marcin Kulasek. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Zioby, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników

Grupa producencka Fruvitaland ogłosiła upadłość w 2020 roku. Jej członkowie pozostali na lodzie, bez pieniędzy za oddane owoce, a teraz dodatkowo stracili i maszyny rolnicze.

Bez pieniędzy i sprzętów

Dziś czują się ponownie oszukani. Sprzęt, który miał stać się ich własnością, syndyk zaczął im odbierać i wyprzedawać, gdyż formalnie stanowi on własność upadłej spółki Fruvitaland. Mowa o wózkach paletowych, platformach hydraulicznych do zbioru owoców, kombajnach, które posiadali w użyczeniu. Przekazała im go kilka lat temu grupa producencka, której byli członkami, po wpłaceniu 30 procent wartości.

Tymczasem minęło dziewięć lat i rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję. W przypadku pani Edyty jest to około 7 tys. zł.

- A przecież wszędzie tak jest, że jak coś oddajemy za kaucję to później tę kaucję musimy zwracać, chyba, że przedmiot jest zniszczony. My o te maszyny dbaliśmy, robiliśmy wszelkie naprawy. Wszystko było odmalowane, odrestaurowane tak jak powinno być – nie kryje rozgoryczenia mieszkanka Kosiorowa.

Jej syndyk zabrał dwa wózki sadownicze i platformę. W podobnej sytuacji jest około 70 innych rolników, udziałowców upadłej spółki. Nie przysługuje im prawo pierwokupu. Mogą kupić swój sprzęt pod warunkiem, że przystąpią do przetargu ofertowego ogłoszonego przez syndyka.

- Wystarczy, że ktoś przebije syndykowi o 12 zł naszą ofertę i ta osoba jest już uprawniona do wykupu. I czasami są takie sytuacje, dochodzą nas słuchy – mówi.

Donieśli do prokuratury

Rolnicy zaczęli więc znowu walczyć o swoje składając zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oszustwa.

- Cały czas nam zarząd tłumaczył, że jesteśmy w posiadaniu tych sprzętów przez pięć lat i po tym czasie możemy sobie te sprzęty odkupić za przysłowiową złotówkę i będą ono naszą własnością. Zatem oszukiwali nas, skoro tak twierdzili, bo na ten moment jest to nieprawdą – mówi Edyta Niezgoda.

Rolnicy zostali z niczym. Nie mają maszyn i pieniędzy, które wpłacili jako kaucję

Zawiadomienie skierowane zostało do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która cały czas prowadzi inne śledztwo w sprawie grupy producenckiej Fruvitaland. Kilku członkom zarządu spółki postawiono w nim zarzuty.

Z informacji przekazanej nam przez rzeczniczkę siedleckiej prokuratury wynika, że trafiło do nich jedno zawiadomienie, podpisane przez kilka osób. Ale nim siedlecka prokuratura zajmować się nie będzie, bo nie ma ono związku z prowadzonym śledztwem. 21 lutego zawiadomienie przekazane zostało według właściwości miejscowej do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim i to ona pochylić ma się nad sprawą.

Proszą polityków o pomoc

W minioną środę w Opolu Lubelskim gościł wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz kilku posłów z Lewicy. Parlamentarzyści spotkali się z rolnikami poszkodowanymi przez grupę producencką Fruvitaland. Zadeklarowali im pomoc. Parlamentarzyści zamierzają interweniować u prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, aby ten objął nadzorem sprawę zgłoszoną przez rolników.

Agnieszka Ciekot

Obowiązkowe szczepienie kotów, teren zagrożony wścieklizną

Wojewoda lubelski Lech Sprawka wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny. Nowe powiaty objęte nakazem szczepienia kotów.

W styczniu wojewoda wydał rozporządzenie w sprawie zapobiegania wściekliźnie na terenach powiatów: opolskiego, puławskiego, ryckiego, łukowskiego. Nakazywał trzymanie psów w zamkniętym terenie ogrodzonym, a kotów w zamknięciu. Nakazywał też szczepienie kotów przeciw wściekliźnie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia. Związane to było z wykryciem ognisk wścieklizny na terenach powiatów województwa mazowieckiego graniczących z województwem lubelskim.

Pokazy i konkursy zakazane, ma być szczepienie kotów

Według rozporządzenia wojewody z 25 lutego obszar w zagrożony wścieklizną obejmuje w powiecie puławskim miejscowości Borowa, Skoki, Matygi, Borowina, Nieciecz w gminie Puławy. Na tym terenie wojewoda zakazuje organizacji pokazów, wystaw, konkursów z udziałem psów i kotów oraz innych zwierząt narażonych na zarażenie wścieklizną. Zakazuje też organizowania polowań i odłowów zwierząt łownych z wyjątkiem odstrzałów sanitarnych dzików i polowań indywidualnych bez psów i naganki.

Na terenie zagrożonym oraz w powiatach kraśnickim, lubelskim, lubartowskim, łukowskim, opolskim i radzyńskim nakazuje się trzymanie psów na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu, szczepienie kotów przeciw wściekliźnie w ciągu 30 dni po ukończeniu przez kota trzeciego miesiąca życia a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia.

Odstrzał lisów, jenotów, kun

Wojewoda nakazuje trzymanie zwierząt gospodarskich w okólnikach i zamkniętych wybiegach - oprócz jedwabnika morwowego i pszczoły miodnej.

Dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich wojewoda nakazuje odstrzał lisów, jenotów, kun, norek lub innych zwierząt zachowujących się nietypowo.

Na terenie obszaru zagrożonego mają być umieszczone tablice z napisem „Uwaga! obszar zagrożony wścieklizną zwierząt". Mają być ustawione przy drogach publicznych lub drogach wewnętrznych.

Marcin Kusyk

REG

Z marihuaną odjechał z miejsca kolizji

Mężczyzna kierując volkswagenem uczestniczył w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim i odjechał z miejsca kolizji. W jego aucie policjanci znaleźli marihuanę

24 lutego przed godziną 15 łukowska policja został poinformowana o jadącym w stronę Łukowa samochodzie, który brał udział w zdarzeniu drogowym w powiecie lubartowskim. Kierujący autem odjechał z miejsca kolizji. Patrolujący ulice miasta policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd. Sprawdzany volkswagen miał uszkodzenia elementów nadwozia, które świadczyły o zderzeniu z innym pojazdem.

Kierujący autem 43-latek z Lubartowa mówił, że faktycznie uczestniczył w zdarzeniu drogowym, że nic mu się nie stało, a osobom z drugiego samochodu też nic nie dolegało. Mówił też, że śpieszy się do Warszawy i nie widział sensu by pozostać na miejscu kolizji.

Mężczyzna nie był pod wpływem alkoholu. Jednak jego zachowanie, wzbudziło podejrzenie. Chwilami śmiał się bez powodu, bardzo szybko zmieniał się jego nastrój, czasami w jego wypowiedziach brak było logiki. Okazało się, że 43-latek był pod wpływem narkotyków.

Kontrolujący volkswagena policjanci sprawdzili też jego wnętrze. W plecaku znaleźli marihuanę.

(mCm)

Miał prawie 4 promile, fordem ściął drzewo. Usłyszał surowy wyrok

8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów – taki wyrok usłyszał kierowca, który w maju ubiegłego już roku, mając w organizmie prawie 4 promile alkoholu, rozbił się fordem na lokalnej drodze w gm. Sosnowica. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Między miejscowościami Górki i Zienki, niedaleko granicy z powiatem włodawskim osobowy ford focus zjechał na pobocze, po czym uderzył w trzy drzewa. Jedno z nich się złamało i spadło pojazd.

Za kierownicą forda siedział 43-letni Wojciech P., mieszkaniec gminy Siemień. Kierowca forda nie doznał poważnych obrażeń, choć samochód był mocno uszkodzony. Drzewo, w które uderzył pojazd, przewróciło się i blokowało drogę. Kierowca forda był pijany i miał w organizmie prawie 3,6 promila alkoholu.

Mężczyzna został oskarżony o kierowanie w stanie nietrzeźwości. Sąd wyznaczył termin pierwszej rozprawy na 18 lutego i już tego dnia wydał wyrok. – Wojciech P. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł wobec niego 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów, a także zobowiązał do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 058d87694e

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po

Nas z Władysławem przepus
Ma ukończone 18 lat. Może

Powiat Lubartowski: - Rodzice zostali na Ukrainie. Codziennie dzwonią, rozmawiamy i na zmianę albo my płaczemy, albo oni płaczą. Mówią, że zrywają się na dźwięk alarmów przeciwlotniczych i biegną do schronów. Mieszkamy przy granicy z Białorusią, tam w tej chwili giną ludzie - relacjonuje Ludmila (40 lat) z małej miejscowości na Wołyniu.

- Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny. Oglądamy w internecie na bieżąco, co się dzieje ... - rozpaczają wojenni uciekinierzy. Schronienie znaleźli w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim, w powiecie lubartowskim.

Pomagają tym, którzy uciekają z Ukrainy

Od piątku, czyli drugiej doby od rozpoczęcia działań wojennych w kompleksie Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim, przebywają tam kobiety i dzieci oraz młodzież - uciekinierzy z owładniętej wojną Ukrainy. Wszyscy przyjechali z niewielkiej miejscowości na Wołyniu.

- Mąż pracuje jako kierowca tira, jeździ po całej Europie. Gdy wybuchła wojna, był w pobliżu Charkowa - mówi Iwanna, matka dwóch córek. - Rano w czwartek zadzwonił do mnie i powiedział, że zaczęła się wojna. Zaczęliśmy oboje płakać. Wpadłam w panikę. W kolejnych godzinach próbował przedostać się do domu, ale teren wokół Kijowa był już zajęty przez wroga. Przez telefon prosił, żebym ratowała dzieci i uciekała. Jak tylko dowiedzieliśmy się, że możemy bez paszportu przekroczyć granicę, od razu ruszyliśmy w drogę. Nasz samochód był wypełniony ludźmi po brzegi. Jechaliśmy przez dziewięć godzin, udało nam się uniknąć wielu godzin stania w kolejce na granicy - relacjonuje mama z dzieckiem na rękach.

Adelina właśnie skończyła roczek. Tuż przed wyjazdem z Ukrainy rozchorowała się, a w Polsce lekarz stwierdził u dziecka zapalenie oskrzeli.

- Musiałam jak najszybciej dotrzeć do miejsca, gdzie otrzymam dla córki pomoc medyczną - wspomina mama, a oczy zachodzą jej łzami. - Wielokilometrowa kolejka na granicy i nikt nie chce nas przepuścić. Do przejścia granicznego po stronie ukraińskiej pomogła nam przedostać się policja. Jednak straż graniczna w Dorohusku kazała nam czekać. Wtedy córka zaczęła płakać, a ja razem z nią. Błagałam strażników ze łzami w oczach, żeby nas jak najszybciej odprawili i puścili z chorym dzieckiem - rozpamiętuje smutno.

Inni uchodźcy też chcieliby wrócić do swojej Ukrainy, tam zostawili bliskich, rodziny. Ich relacje są poruszające.

- Pochodzimy z małej miejscowości na Wołyniu. Nasza wioska liczy 5,5 tys. mieszkańców - mówi Ludmila, inna z kobiet mieszkających w szkole w Ostrowie Lubelskim. - Nasi mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!" - powtarzali. I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią teraz naszego kraju. Pomogli nam dojechać do granicy, a dalej już same siadałyśmy za kierownicę. Na granicy samochody stały w kolejkach po 15 km. Przyjechałam tu z rodziną i sąsiadami. Dwadzieścia osób z naszej wioski w tej chwili czeka w Warszawie na transport, na razie jeszcze nie wiadomo, być może przyjadą do Ostrowa - liczy Ludmila.

Uciekają przed nalotami i ostrzałem

Iwanna zdecydowała się na pobyt w Ostrowie po tym, jak od znajomej dowiedziała się, że kiedyś tu pracowała.

Jak informują urzędnicy starostwa powiatowego, placówka jest przygotowana na przyjęcie większej liczby wojennych uchodźców.

- W piątek i sobotę zakwaterowaliśmy 26 osób z Ukrainy - podaje dyrektor szkoły w Ostrowie Lubelskim Ryszard Smerdel. - Nasze społeczeństwo przywozi przeróżne dary spożywcze, zabawki i odzież, dzielą się wszystkim tym, co mogą. Na stołówce szkolnej kobiety z dziećmi z Ukrainy korzystają dziennie z trzech posiłków przygotowywanych w naszej kuchni. W piątek mieliśmy dosłownie pół godziny na to, żeby przyjąć ich obiadem i sprostaliśmy temu zadaniu - przyznaje dyrektor. - Mieszkają w tej chwili w tzw. hoteliku, tj. na podwyższonym parterze.

- Od poniedziałku będziemy organizować szczególnie dla dzieci zajęcia sportowe oraz naukę języka polskiego i języka angielskiego w naszej szkole. Do dyspozycji są jeszcze dwa piętra, które mamy przygotowane do przyjęcia potrzebują-

W ciągu kilku godzin zgromadzono tyle darów rzeczowych, że w mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się apele o zakończeniu zbiórki. Mimo to ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla uciekinierów z Ukrainy

Iwanna z córkami Adeliną (1 rok) i 11-letnią Weroniką. Przyjechała z chorą na zapalenie oskrzeli roczną córką. W Ostrowie lekarz zalecił inhalacje i przepisał antybiotyk, dzięki temu maleńka już czuje się lepiej i wraca do zdrowia

Ostrowianie nadal docierają z wypakowanymi torbami dla potrzebujących uchodźców z Ukrainy

Ostrowianie pomagają ofiarom wojny rozpętanej przez Putina. - Całym sercem jesteśmy z Wami! - udowadniają mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego, zapewniając duchowe i materialne wsparcie obywatelom Ukrainy obecnym na ich terenie

Ubrania po dzieciach przyniósł do szkoły w Ostrowie Lubelskim pan Sławomir, mieszkaniec sąsiedniej gminy Uścimów

W Ostrowie podobnie jak w całej Polsce mnożą się spontaniczne inicjatywy. Ludzie przynoszą dary rzeczowe i dzielą się tym, co mają. Na zdjęciu wolontariusze ze szkoły w Ostrowie.
- Zabawki, pluszaki, sporo tego jest, przybory szkolne, jeszcze coś przywieziemy na pewno - deklarują kolejni darczyńcy

Ilaria (5 lat) i Maksym (11 lat) i ich mama Ira zostawili bliskich na Ukrainie.
- Mąż powiedział, że nigdzie nie pojedzie, zostanie w domu i będzie bronił Ukrainy - mówi Ira

Dr Wiesława Czyż przyszła z pomocą medyczną do rocznego dziecka chorego na zapalenie oskrzeli
Urzędnicy zapewniają, że dołożą wszelkich starań do zapewnienia jak najlepszych warunków pobytu przyjaciół z Ukrainy, łącznie z pomocą medyczną i psychologiczną, jaką deklarują zapewnić

REG

eprasa.pl 058d87694e

o feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia

ścili, ale Żenię nie. walczyć

cych w każdej chwili. W sumie możemy tam zakwaterować 90 osób, a jak będzie taka potrzeba, to mamy warunki lokalowe, żeby liczbę miejsc zwiększyć dwukrotnie. Wiemy, co dzieje się na granicach, ten exodus dopiero się zaczyna...

Trzech uczniów nie wróciło

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim od września uczy się w sumie 10 uczniów z Ukrainy. Nie wszystkim udało się wrócić po feriach. Z Ukrainy nie wypuszcza się teraz mężczyzn od 18 do 60 roku życia.

- W tej chwili mamy w internacie siedmiu z dziesięciu uczniów z Ukrainy. Jeden z nich, jak wiemy, został zawrócony z drogi do szkoły na granicy, ponieważ ma ukończone 18 lat - mówi kierownik internatu przy Zespole Szkół, Dorota Bednarska.

Do szkoły w Ostrowie przyjechał z Ukrainy 16-letni Illia, uczeń pierwszej klasy technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Illia zgodził się na rozmowę z naszą redakcją i opowiedział nam o swoich przeżyciach związanych z wojną.

- W czwartek nad ranem obudziła mnie mama słowami „Illia, wstawaj, zaczęła się wojna. Zbieraj swoje rzeczy, pojedziesz wcześniej do Polski" - opowiada. - Rodzice pojechali na zakupy i po paliwo, jednak o 8 rano na półkach w sklepach nie było już towaru i nie mogli dostać produktów spożywczych. U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią. Po obiedzie pojechałem z ojcem i dziadkiem do Kowla, a stamtąd z kolegami do Polski. Nas z Władysławem przepuścili, ale Żenia nie mógł z nami jechać. Straż graniczna go zatrzymała, bo miał ukończone 18 lat. Jeden z moich kolegów jest z Chersonia, który właśnie jest pod ostrzałem wroga i też nie może wyjechać.

Illia rozmawia z nami po polsku, uczył się naszego języka jeszcze na Ukrainie przed rozpoczęciem nauki w szkole w Polsce.

Ostrowianie pomagają uchodźcom z Ukrainy, a Ukraińcy to doceniają

- Dobrze nam tu, dbają o nas wszyscy. Nikt nie oczekiwał, że pomoc będzie aż tak duża, że ludzie przyjdą i przyniosą potrzebne rzeczy. Jesteśmy bardzo wdzięczni i wzruszeni ... - przyznaje Iwanna, jedna z mam przebywających na terenie szkoły w Ostrowie Lubelskim.

- Chcemy bardzo podziękować, że tak nas przyjęliście. Jak braci i siostry. Niedawno narody słowiańskie jak Białoruś i Rosja byli dla nas jak bracia i siostry, ale na nas napadli... - załamuje głos Ludmiła. - W Rosji mamy rodzeństwo i wielu znajomych, utrzymujemy z nimi kontakt, nic jednak nie mogą zrobić. Jeżeli pójdą na protest, to od razu są aresztowani.

Magdalena Sych

Emigranci z Ukrainy w szkole w Ostrowie Lubelskim znaleźli schronienie. W pomoc migrantom angażują się organizacje, urzędnicy oraz pojedyncze osoby. Tu z pomagającymi im urzędnikami ze starostwa lubartowskiego, organu prowadzącego szkołę, pracownikami urzędu miasta i gminy oraz szkoły, w której znaleźli schronienie

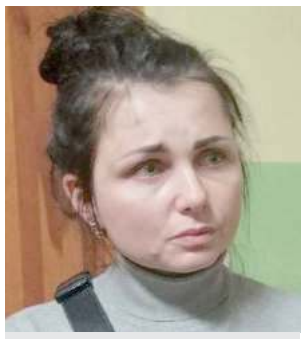

Iwanna

Boimy się powrotu, że nic tam już nie będzie, nic nie zostanie z naszych domów i z naszej ojczyzny.

Ukraińskie szkoły są zamknięte, a uczniowie pozbawieni są dostępu do edukacji. Ludmila z dnia na dzień wyjechała z Ukrainy z dziećmi. Na zdjęciu Ludmila i jej dzieci - nastoletni Andrii i Khristina

Illia (16 lat)

U nas było słychać wyraźnie strzały i wybuchy, mieszkamy 30 km od granicy z Białorusią.

Ludmila

to jedna z kobiet, które wraz z dziećmi musiały uciekać przed koszmarem wojny na Ukrainie. - Mężowie powiedzieli, że będzie lepiej, jak wyjedziemy razem z dziećmi, a oni zostaną. „Ratujcie dzieci i siebie, trzeba uciekać!". I wsiedliśmy do samochodu, a mężczyźni zostali i bronią naszego kraju.

Iza Jesionek

z Ostrowa Lubelskiego. Przyniosła ubranka dziecięce

Pomagamy matkom, żonom, dzieciom

Jeżeli my pomożemy komuś, to mam nadzieję, że ktoś kiedyś pomoże nam. To jest nasz obowiązek dbać o sąsiadów. Nie miałam żadnych wątpliwości, że w ten właśnie sposób należy postąpić. Mam dużo znajomych z Ukrainy i większość mężczyzn spakowała torbę i pojechali na Ukrainę, walczyć za swój kraj. Oferowałam im pomoc, że mogą zostać u nas w domu, żeby sprowadzili rodziny. Nie chcieli. Powiedzieli, że zostają w Kijowie i będą walczyć. Ich bohaterstwo i odwaga bardzo buduje.

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę

Ręczniki, niewielkie miski, jedzenie gotowe do spożycia. „Przynajmniej tyle możemy zrobić"

W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku

Lublinianie ruszyli do pomocy Ukraińcom. Podczas gdy zza naszej wschodniej granicy napływają do naszego województwa dziesiątki tysięcy uchodźców, mieszkańcy miasta zasilają zbiórkę zorganizowaną przez Polski Czerwony Krzyż.

Sobota, około godz. 13, ul. Puchacza w Lublinie, placówka Polskiego Czerwonego Krzyża. Na parkanie przed wejściem do budynku pracownicy i wolontariusze PCK. Mężczyźni i kobiety. Uwijają się jak w ukropie. Sortują produkty, ładują je do bagażnika samochodu.

- Organizujemy pomoc humanitarną, jesteśmy największym magazynem Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomoc będziemy dystrybuować wszędzie tam, gdzie będzie ona potrzebna. W tym momencie ogłosiliśmy dużą zbiórkę najbardziej potrzebnych rzeczy dla uchodźców, zarówno w punktach przyjęć dla uchodźców, jak i przy samej granicy. Organizujemy także punkt przyjęć dla Ukraińców w Lublinie, w hali MOSiR przy Al. Zygmuntowskich - mówi Marcin Mazur z Polskiego Czerwonego Krzyża, który tam zarządza. - Czekamy na rozporządzenia, które będą wydawane odgórnie, będziemy się do nich stosować, by udzielać pomocy we właściwych miejscach - dodaje.

Co chwilę ktoś podchodzi. To mieszkańcy Lublina, którzy przynoszą kolejne produkty na zbiórkę. W ciągu kilku minut podjeżdża lub przychodzi co najmniej kilkanaście osób. Niektórzy z wypełnionymi siatkami prosto ze sklepów, inni z pudłami rzeczy domowego użytku. Papier toaletowy, środki higieny do mycia, podpaski. Kołdry, poduszki i śpiwory. Konserwy i inne produkty spożywcze.

- Teraz przyjmujemy produkty podstawowej potrzeby, czyli asortyment higieniczny, ręczniki, niewielkie miski, w których można wykonać jakąś toaletę, przeprać ubrania. Do tego suchy prowiant, najlepiej taki, który nadaje się od razu do spożycia, bez przygotowania. Sztućce, jednorazowe miseczki. Zbieramy wszystkie elementy wyposażenia dla osób, które w pierwszym momencie nie mają ze sobą niczego poza ubraniami na sobie i niewielkimi pieniędzmi na przeżycie - podkreśla Marcin Mazur.

Tomasz Kusiński

Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach

Inni pytają, co mogą przynieść. Mężczyzna deklaruje, że oferuje swój samochód na potrzeby transportowe. Na twarzach spontanicznie zebranych tu lublinian widać skupienie. Przejęcie? Na pewno tak. Niepokój. Z pewnością.

- Chcę pomóc ludziom zza naszej wschodniej granicy. To impuls. Widzę, co się dzieje. Trzeba być człowiekiem, przynajmniej tyle możemy zrobić. Przynieść rzeczy, które w jakimś stopniu są nam aktualnie zbędne w domu lub kupić najpotrzebniejsze produkty, które nie kosztują majątku. Widać tu dużo ludzi. Jestem pozytywnie zaskoczony, jednak Polacy potrafią odnaleźć się w takich sytuacjach - mówi Tomasz Kusiński, który w sobotę wsparł zbiórkę PCK przy ul. Puchacza. - Jak widzę przekazy z Ukrainy, czuję niepokój i współczucie dla Ukraińców - zaznacza.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 058d87694e

Łukowianka potrzebuje pomocy, aby uniknąć amputacji nóg

Pomimo przebytych trzech zatorów i ogromnych problemów zdrowotnych pani Agnieszka pracuje i ciągle się uśmiecha. O swoich chorobach i wyjściu z nałogu napisała książkę „Buty nieco zdarte", aby każdy, kto ją przeczyta, mógł uwierzyć, że przezwyciężanie swoich słabości jest możliwe.

Każdy krok sprawia pani Agnieszce ból. Kobieta, aby dotrzeć do pracy, używa balkonika

Fot...

Fot. Agnieszka Golańska

Agnieszka Golańska: Może się wydawać, że jak taka osoba, jak ja, mogła napisać coś wartego uwagi. I to prawda, jest to napisane językiem prostym i swobodnym, ale piszę tam o bardzo ważnych rzeczach. Osoby szukające Boga, alkoholicy, chorzy psychicznie znajdą tam obraz osoby o bardzo podobnych problemach.

JAK POMÓC PANI AGNIESZCE:

1% DLA AGNIESZKI
W zeznaniu podatkowym PIT należy wpisać
NUMER KRS 0000396361
oraz podać cel szczegółowy **0176925 Agnieszka**

Poprzez SMS o treści 0176925
na numer 72365 (koszt 2,46 brutto - w tym VAT)

Poprzez wpłaty na stronie
siepomaga.pl/agnieszka-golanska

Poprzez przekazanie darowizny na stronie
www.kawalek-nieba.pl/agnieszka-golanska/
Fundacja Pomocy Dzieciom
i Osobom Chorym "Kawałek Nieba"

Santander Bank
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374
Tytułem: "2026 pomoc dla Agnieszki Golańskiej"

Pani Agnieszka ma 51 lat, a swoimi przeżyciami mogłaby obdzielić kilka osób. Urodziła się w Łukowie i aktualnie tutaj też mieszka. Od zawsze interesuje się krawiectwem i w takim kierunku podjęła kształcenie, a potem pracę. Zaraz po szkole rozpoczęła pracę w „Łuksji", gdzie przepracowała 15 lat. Potem próbowała swoich sil za granicą, ale tęsknota za krajem była silniejsza i powróciła do Polski. Już wtedy zaczęły się pierwsze problemy ze zdrowiem. Pani Agnieszka tak źle się czuła, że nie była w stanie podjąć żadnej pracy.

Pierwszy zator

W 2014 roku kobieta pewnego dnia straciła władzę w nogach. Aby prosić o pomoc sąsiadkę, musiała się czołgać... Kiedy przyjechała karetka, okazało się, że pani Agnieszka miała zerowe ciśnienie w nogach. Natychmiast została przetransportowana do szpitala w Lublinie. Tam podczas operacji wyszło, że w tętnicach udowych zrobiły się zakrzepy. Cudem udało się uniknąć amputacji.

Po powrocie ze szpitala już w Łukowie pani Agnieszka podczas rehabilitacji musiała się od nowa uczyć chodzić. Niestety po roku dostała kolejnego zatoru. Wtedy już wdrożone zostały kolejne leki, które będzie musiała przyjmować do końca życia. Po dwóch latach pojawił się trzeci zator, tuż po zabiegu udrożnienia żył zajętych miażdżycą. Po trzech zatorach nogi pani Agnieszki praktycznie odmówiły posłuszeństwa. Kobieta na stałe przyjmuje leki, na które co miesiąc wydaje 650 zł.

- Od roku mam nareszcie przyznaną rentę. Ale świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że chodzik, z którym się poruszam, przywiozłam tylko na Komisję. W drodze powrotnej z Komisji do domu płakałam. Bardzo mi było ciężko nie tylko w nogach, ale i w sercu - mówi pani Agnieszka.

Pracuje, by żyć

Kobieta ma orzeczoną całkowita niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji. Pomimo to mieszka sama, pracuje w pobliskim Zakładzie Aktywności Zawodowej jako krawcowa.

- Jestem aktywna mimo choroby. Często tam się śmieję. Dziękuje za wrażliwość i dar serca dyrektorce Annie Olek i Krystynie Przybysz, naszej kierowniczce - mówi.

Świadczenie pielęgnacyjne mi odebrano, ponieważ pani lekarz w ZUS-ie upierała się, że chodzik, z którym się poruszam, przywiozłam tylko na Komisję

„Dawaj do przodu"

- Wcześniej, kiedy jeszcze mieszkałam przy ulicy Kruczkowskiego, przyjeżdżał po mnie samochód i zawoził mnie do pracy, a potem odwoził do domu. Teraz mieszkam bliżej i drogę do pracy codziennie pokonuję z chodzikiem. W obecnym stanie każdy krok jest wyzwaniem i przynosi ból - wyznaje kobieta. - Jest mi coraz ciężej przejść do pracy, ale spotykam często po drodze kolegę z pracy, który, idąc tą samą drogą, mija mnie i krzyczy na całą ulicę „Dawaj, dawaj do przodu!!!". To mnie tak rozrusza i mobilizuje, że do pracy już dochodzę pełna uśmiechu. Jestem mu za to ogromnie wdzięczna.

Kobieta bardzo docenia, że jej szefostwo stworzyło warunki do pracy dla osób z niepełnosprawnością. Koleżanki i koledzy bardzo wspierają panią Agnieszkę. Dwa razy w tygodniu odwiedza ją pielęgniarka, która robi zakupy i wspiera.

Teraz najbardziej obawia się amputacji nóg. Ma stwierdzoną trombofilię, miażdżycę kończyn dolnych i zmiany miażdżycowe w istocie białej w mózgu, przewlekłe zapalenie oskrzeli i dyslipidemię. Od zawsze uwielbiała czytać, a teraz staje się to niemożliwe z powodu zaników pamięci.

- Pogarsza się mój stan zdrowia psychiczny i fizyczny. Wydaje mi się, że dopóki mam w miarę sprawną głowę, staram się czytać codziennie chociaż po dwie, trzy kartki. Mam bardzo duże zaniki pamięci - wyznaje pani Agnieszka.

„Buty nieco zdarte"

Wydarzenia i choroby, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte", w której dzieli się swoją walką z chorobami i doświadczeniem.

Doświadczenia, które spotkały panią Agnieszkę, skłoniły ją do napisania książki pt. „Buty nieco zdarte"

Pani Agnieszka potrzebuje pomocy finansowej. Skromne zarobki nie wystarczają na pokrycie wynajmu mieszkania, zakup leków, życie i dojazdy do lekarzy do Lublina i Warszawy.

Fundacje siepomaga.pl i kawałek-nieba zgodziły się założyć subkonta, dzięki którym można wspomóc panią Agnieszkę.

Monika Stępniak

REG

eprasa.pl 058d87694e

Wasze przepisy na pączki

Wprawdzie Tłusty Czwartek za nami, ale na naszym Facebooku podzieliliście się ciekawymi przepisami na Wasze ulubione wersje pączków. Kilka z nich publikujemy. Przydadzą się za rok. Poza tym, przecież ochota na pączki pojawia się nie tylko raz w roku. Zachowajcie w Waszych zeszytach te przepisy i zaglądajcie na nasz profil na Fb. Czekają tam na Was nie tylko wiadomości, ale też konkursy z upominkami.

Fryderyk Almert:
Najlepszy pomysł na pączki to wesprzeć lokalną piekarnię w tych trudnych dla przedsiębiorców czasach. Polecam!

Przepis Krystyny Janowskiej

Pączki z konfiturą wiśniową

Składniki: 1 kg mąki, pół szklanki cukru, 10 dkg drożdży, 1 całe jajko, 1 żółtko (tak tylko tyle), pół szklanki letniego mleka do rozczynu drożdży i letnia woda w ilości aby uzyskać odpowiednią gęstość ciasta.
Przygotowanie: Mąka, rozczyn, jajka, cukier do miski dodając wodę wyrabiać 15 minut. Pozostawić do wyrośnięcia. Potem formować pączki nadziewając konfiturą. Po wyrośnięciu smażyć na smalcu i oleju 1:1. Obsypać cukrem pudrem. Pączki robię kilkadziesiąt lat i wcale, aby były pyszne nie trzeba tuzina jaj

Pączki mini

od Ani Bożym

Paczki mini, mega pyszne. I jakie szybkie. Dzieci je uwielbiają. Znikają błyskawicznie. Jedna porcja to za mało.

Składniki:
280-300 g serka homogenizowanego waniliowego np. 2 x 140 g danio
1,5 szklanki mąki pszennej - 250 g
2 średnie jajka
2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
szczypta soli

Dodatkowo do zrobienia pączków: dobrej jakości szeroka patelnia lub garnek, około 700 ml oleju roślinnego do smażenia, cukier puder do obtoczenia pączków.
Szklanka ma u mnie pojemność 250 ml.
Serki waniliowe oraz jajka wyjmij wcześniej z lodówki.
Ja używam do tych pączków serków homogenizowanych waniliowych Danio. Wybieram dwa kubeczki po 140 gramów każdy. Jeśli chcesz użyć innych serków, to pamiętaj by przy tych proporcjach nie użyć więcej niż łącznie 300 gramów serka waniliowego.

Mini pączki
W misce umieść mąkę, sól oraz proszek do pieczenia i wymieszaj wszystko łyżką.
Do miski wbij dwa jajka i przełóż też serki waniliowe.
Wszystko wymieszaj dokładnie łyżką na jednolitą masę. Zajmie Ci to chwilę. Ciasto będzie gęste i klejące.
Czyste i suche dłonie lekko natłuść olejem. Najlepiej jest wylać sobie trochę oleju na talerzyk, by co kilka pączków natłuszczać ponownie dłonie. Wówczas znacznie łatwiej będzie Ci formować kulki z ciasta, które jest dość luźne. Kulki nie będą idealne.. będą raczej nieforemne, jednak dzięki temu, że będą miały gładką powierzchnię, po włożeniu do tłuszczu i swobodnym obracaniu się podczas smażenia, zrobią się okrąglutkie. Ja najpierw nabieram łyżką porcję ciasta wielkości orzecha włoskiego. Biorę ciasto do dłoni i przekładam kilka razy z jednej dłoni do drugiej, by ciasto nabrało ładnego kształtu.
Na nagrzany olej kładź pączusie wielkości orzecha włoskiego.

Pączki z różą

od Eweliny

100 g drożdży + łyżka cukru
1 kg mąki pszennej
8 żółtek
6 łyżek cukru pudru
opakowanie cukru waniliowego (16 g)
szczypta soli
15 dkg masła
3 łyżki spirytusu
2 szklanki mleka
1,5 l oleju rzepakowego do smażenia
szklanka dżemu z dzikiej róży
lukier (szklanka cukru pudru, sok z połówki cytryny, dwie łyżki wrzątku)
Jak zrobić pączki z różą?

Przygotowanie:
Zaczynam od przygotowania wszystkich składników, najlepiej, by miały temperaturę pokojową. Następnie w małej miseczce rozcieram drożdże z cukrem i pozostawiam na kilka minut, aż zaczną pracować. W oddzielnym naczyniu ubijam żółtka z cukrem, szczyptą soli oraz wanilią i wlewam razem z drożdżami do mąki.
Do masy wlewam lekko podgrzane mleko i zaczynam wyrabiać ręką. Po kilku minutach stopniowo dodaje roztopione masło i spirytus. Całość wyrabiam minimum 5 min. Ciasto ma odchodzić od ręki. Gotowe ciasto przykrywam ściereczką i odstawiam na ok. godzinę w ciepłe miejsce, by dobrze wyrosło i podwoiło swoją objętość. Następnie porcjami wałkuje ciasto i wycinam okrągłe kształty za pomocą szklanki lub foremki. Smażę pączki w dobrze rozgrzanym oleju, z obu stron.

Rada: olej jest dobrze rozgrzany, gdy po zanurzeniu drewnianej łyżki pojawiają się koło niej „pęcherzyki".

Lukier: cukier puder ucieram z sokiem z cytryny - jeśli to konieczne, dodaje odrobinę wrzątku. Dżem przekładam do garnczka i lekko podgrzewam cały czas mieszając, by stał się bardziej płynny. Pączki nadziewam dżemem za pomocą rękawa cukierniczego. Na koniec lukruję. Nadzienie może być dowolne, np. budyń czekolada itp. SMACZNEGO!

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XII

Zupa jak afrodyzjak. Dobra nawet na... Popielec. I z gruszki i pietruszki

Zupa krem z gruszki i pietruszki doskonale nada się do żegnania karnawału na wtorkowych ostatkach, a jak zostanie (w co wątpię...) to jest jak najbardziej „postna" i dojadać można w Popielec...

Zaczynamy od zrobienia **wywaru warzywnego**. Klasyka: dwa litry wody, liść laurowy, ziele angielskie, cebula, seler zwykły i naciowy w kawałkach, marchewka w całości, łyżka oliwy albo masła. Gotujemy przez pół godziny i wyjmujemy marchewkę, bo zupa ma mieć jasny kolor.

Potem dorzucamy cztery pokrojone dość drobno **pietruszki** i gotujemy kolejne pół godziny. Następnie dwie obrane i wypestkowane **gruszki**. Najbardziej lubię odmianę bonkreta williamsa, pasuje praktycznie do wszystkiego, ale jeśli kupicie twardą konferencję, to też będzie dobrze.

Po 10 minutach **miksujemy** na gładką masę. I teraz zaczyna się zabawa, czyli przyprawianie.

Nie podaję konkretnych wielkości, bo w tej zupie jest mnóstw miejsca na improwizację, to może pójść w bardzo rozmaitych kierunkach. Uwierzcie swojej fantazji. Można dodać nieco białego wina. Można słodkiej śmietanki. Przyprawić imbirem. Chlapnąć kieliszek rumu (znaczy do zupy... znaczy do zupy też...), wcisnąć sok z cytryny albo limonki. Albo pójść w drugą stronę: wrzucić czosnek, posypać kolendrą i posiekaną świeżą chilli. Użyjcie wyobraźni, ta zupa to po prostu zachęta do kulinarnej zabawy...

Podając można posypać lekko podgrzanymi (wtedy dają więcej aromatu) płatkami migdałowymi i natką pietruszki.

***A poza tym, chłopaki, wam powiem:** pietruszka to afrodyzjak, z którego korzystał nawet Juliusz Cezar. A gruszka...Andrzej Sapkowski pisał: „O miłości wiemy niewiele. Z miłością jest jak z gruszką. Gruszka jest słodka i ma kształt. Spróbujcie zdefiniować kształt gruszki..."*

Zbigniew Smółko

DWA LITRY WYWARU:
- cebula,
- liść laurowy,
- ziele,
- marchewa,
- seler zwykły i naciowy,
- oliwa
- 4 pietruszki
- 2 gruszki
- 200 ml śmietanki 30%
- gałka muszkatołowa,
- pieprz ziołowy,
- sok z cytryny,
- imbir

DO PODANIA:
- płatki migdałowe
- natka

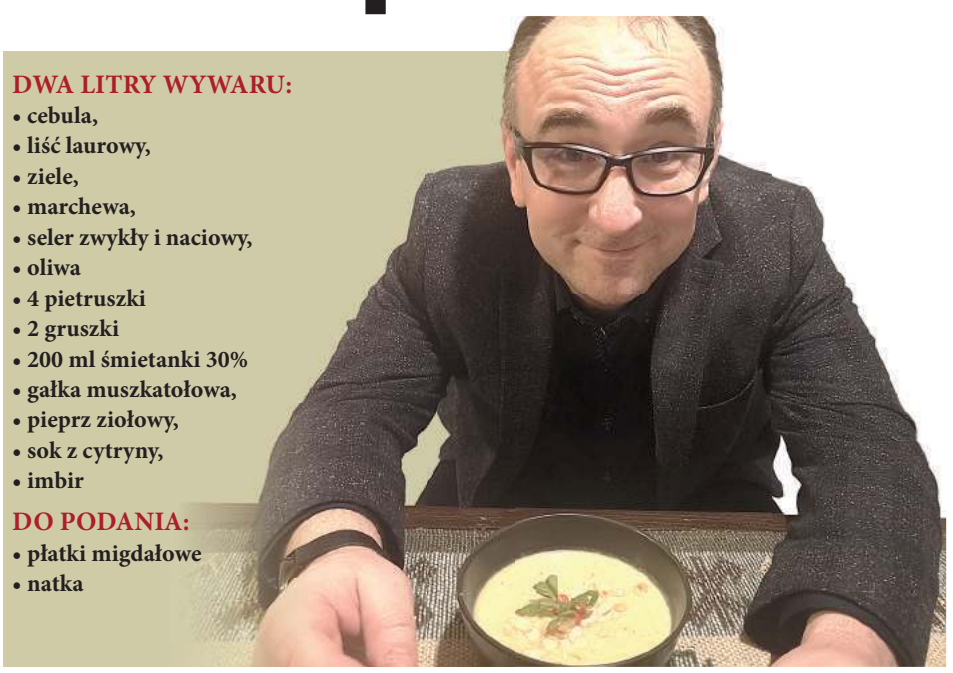

REG

eprasa.pl 058d87694e

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem (cz. II)

Skąd się wzięli mariawici pod Puławami

Na granicy Markuszowa i wsi Łany zobaczyć możemy niewielki, drewniany kościółek. W niedzielę przychodzi do niego zaledwie kilka osób. Maleńka wspólnota stanowi chyba najmniejszą w Polsce parafię mariawicką.

W 1906 roku grupa polskich duchownych, w dużej mierze niesłychanie gorliwych i nie najgorzej wykształconych, zerwała więzy z oficjalnym Kościołem Katolickim. Powodem był spór wokół objawień płockiej zakonnicy, Marii Franciszki Kozłowskiej. Charyzmatyczna wizjonerka nawoływała do szczególnej czci Maryi i Najświętszego Sakramentu oraz ewangelicznej przemiany życia zwłaszcza duchowieństwa (co, jak wiadomo, nie mogło się dla wizjonerki skończyć dobrze).

Spór, który rozstrzygać musiał sam papież, miał swoje reperkusje także na Lubelszczyźnie - w Okrzei koło Łukowa za księdzem Modrzejewskim odeszło niemal pół parafii, podobnie było w Markuszewie. Młody, ambitny i pracowity, przesiąknięty nie tylko ideami Mateczki (bo tak nazywali przywódczynię wyznawcy) Kozłowskiej, ale i duszpasterskim zapałem, ksiądz Piotr Goliński porwał serca i umysły wiernych, co wzbudziło zaniepokojenie okolicznych proboszczów, a nawet lokalnych polityków narodowej demokracji (którzy do mariawityzmu podchodzili wrogo, widząc w nim religię robotników i rolników, czyli tradycyjnych zwolenników lewicy). Do biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego donosy popłynęły szeroką strugą. Hierarcha musiał sam sprawę rozpoznać. Sprawę (z punktu widzenia mariawitów) relacjonował „Kalendarz maryawity z 1909 roku".

Przyjechał biskup

(...) Ks. biskup wysłuchawszy tej skargi przyrzekł delegatom, że osobiście w Markuszewie tę sprawę rozpatrzy. Stosownie do obietnicy ks. biskup Jaczewski przybył do Markuszewa w dniu 1 marca 1906 r. Na przyjęcie biskupa zgromadzono się licznie z siedmiu parafii. W przemówieniu powitalnem wyjaśnił ks. biskup cel swojego przybycia. Po ks. biskupie na ambonę wszedł ks.Józef [Kobyliński], umyślnie z Lublina przywieziony. W słowach pełnych`namiętnego i fanatycznego uniesienia spotwarzył kaznodzieja ruch Maryawicki szkalując zarazem p. Kozłowską, jako założycielkę nienawistnego dla księży zgromadzenia najordynarniejszemi słowy. W końcu dla popisu oratorskiego wystąpił z wycieczką przeciwko osobie ks. Golińskiego i jego pracy. To było wielką niezręcznością. Lud przywiązany do naszego kapłana, znając jego pracę i poświęcenie, oburzył się na kłamstwa i z uczuciem wielkiego niezadowolenia rozszedł się do domów.

Sąd nad niesfornym wikarym

Po nabożeństwie odbył się na plebanii „sąd biskupi" nad młodym winowajcą ks. Golińskim, który z bólem serca po raz pierwszy w swojem życiu spotkał się z wyrafinowaną obłudą hierarchii katolickiej. Wiedział, że władza milczy na zgorszenie ludu, wywoływane przez rozmaitych księży; że toleruje ciężkie wykroczenia tychże przeciwko kanonom kościoła; że za rozwiązłość, pijaństwo, karciarstwo nie karci, ani też nie sądzi nikogo — teraz: zaś zwołała nadzwyczajny sąd i prowadzi badania, starając się podchwytliwie znaleźć argumenty do potępienia gorliwej pracy kapłańskiej, skierowanej do podniesienia moralności wśród ludu. Z tego więc względu ks. Goliński na wszelkie pytania z godnością oświadczył, że nikt i nic na świecie nie będzie w stanie odwieść go od naśladowania księży Maryawitów w szerzeniu czci Przenajświętszego Sakramentu i Matki Bożej, oraz w całkowitem poświęceniu się dla dobra ludu. Odpowiedź ta sędziom wystarczyła. Ks. biskup natychmiast zasuspendował (czyli zabronił mu pełnienia funkcji kapłańskich - przyp. ZS)*. ks. Golińskiego, polecając mu niezwłocznie opuścić Markuszew. Po ogłoszeniu tego wyroku biskup wraz z członkami sądu z. lekkim sercem poszedł do jadalnej sali, gdzie czekała nań wykwintna uczta.*

Zostało 300 wiernych

Na miejsce ks. Golińskiego został przysłany ks. Wielisław Krycki, zgodnie z żądaniem kilku jednostek. Cała zaś parafia, z małym i nader wyjątkami pragnęła zatrzymać ks. Golińskiego. Gdy starania Markuszewian zostały przez biskupa odrzucone, zrozpaczeni parafianie postanowili udać się do Papieża. Ruch ten jednak został przez księży miejscowych stłumiony. Jedni przycichli, skrycie sprzyjając Maryawityzmowi; inni powrócili szczerze pod rozkazy duchowieństwa, sądząc, że spełniają swój obowiązek. Mała zaś garstka osób, w liczbie przeszło 300, otwarcie poddała się pod nasz kierunek. Położenie tej jednak garstki było rozpaczliwe. Wystawiona na szykany i prześladowanie ze strony księży i ludu musiała jakiś czas pozostać bez opieki i pomocy kapłańskiej.

Duchowni kościoła mariawickiego nie są zobowiązani do przestrzegania celibatu

Fot.Marta Pietroń

Kościółek wybudowano z własnych składek parafian, niedaleko znajduje się, dość urokliwy cmentarz. Wzniesiony na murowanej podmurówce, pierwotnie kryty był gontem. Ma strukturę trójnawową, z chórem

Kościół Starokatolicki Mariawitów zrzesza około 30 tysięcy wiernych w 36 parafiach i ich filiach oraz żyjących w diasporze, czyli poza wspólnotami parafialnymi (info wiki)

Ks. Goliński bowiem, stosując się do woli biskupa, opuścił Markuszew i zamieszkał w Cegłowie, a w Lublinie również nie było naszego kapłana. Jednak nie zachwiali się wśród tych przeciwności Markuszewscy maryawici. Gdy na Czechówkę przybył ks.Wacław Żebrowski, podążyli radośnie do Lublina, nie zważając na odległość drogi, byle tylko zaspokoić potrzeby swej duszy. Odwiedził ich przytem ks. Józef Miłkowski, dawny proboszcz ze Czwartku. Na uroczystość zaś Bożego Narodzenia przyjechał do nich ks. Goliński. Jednak wzburzenie „prawowiernych" wywołane przyjazdem ks. Maryawity, nie pozwoliło mu dłużej w śród maryawitów pozostać.

Wspólnota mała, ale prężna

Zostawieni sobie Markuszewianie urządzili prowizoryczną kaplicę, którą obsługiwać poczęli stale nasi kapłani pracujący w Lublinie. Z wiosną zaś1907 r. rozpoczęli budowę drewnianego kościołka we wsi Łan y z własnego popędu i po kilku miesiącach wytrwałej pracy kosztem 2500 rubli wystawili kościołek 33 łokcie długi, szeroki 18, wraz z mieszkaniem dla kapłana przy boku. Dnia 18 grudnia poświęcono nową Maryawicką świątynię. Wobec takiej gorliwości Markuszewian, Minister Generalny Związku naszego wyznaczył na proboszcza dla Markuszewa ks. Golińskiego. W granicach dawnej parafii Markuszewskiej liczymy 300 jawnych Maryawitów, — nie licząc ukrytych , których jest spora cyfra. Do Markuszewa przytem należą Maryawici, mieszkający w obrębie par. Kurów (30 osób) i Garbów (20 osób). Cała zatem Markuszewska parafia liczy przeszło 350 dusz.

Mariawici zwykle byli bardzo zaangażowani społecznie, wokół parafii powstawały ochronki (przedszkola), mini zakłady produkcyjne itp. Nie inaczej było w Markuszewie. Parafii nadano imię Przenajświętszego Sakramentu. Planowano nawet budowę oddzielnego domu parafialnego, który by łączył i mieścił takie instytucje, ale najwidoczniej nie starczyło potencjału. Nie bez znaczenia zapewne był fakt, że ksiądz Goliński zmarł w 1910 roku i pewnie trudno było o kolejnego tej miary lidera.

Obecnie kilka osób

W dwudziestoleciu międzywojennym sam ruch mariawicki przechodził duże przemiany. Mimo, co by nie mówić, proporcjonalnie niewielkiej liczy wyznawców, doszło do rozłamu. Część wiernych, w ślad za zwierzchnikiem, biskupem Kowalskim, zaczęła wprowadzać wiele „nowości" - pojawiło się kapłaństwo kobiet, kapłaństwo „ludowe" (liturgię sprawuje osoba bez formalnych święceń), w sposób dość odległy od tradycyjnie katolickiego zaczęto interpretować naukę o Trójcy Świętej (w jej skład, jako inkarnacja Ducha Świętego, miała wejść Maria Franciszka Kozłowska) - tych nazywano potocznie, od miejsca głównej siedziby, mariawitami z Felicjanowa. Parafia markuszewska została przy bardziej tradycjonalistycznym i zbliżonym doktrynalnie do Kościoła Rzymskokatolickiego nurcie „płockim", dzisiaj funkcjonującym jako Kościół Starokatolicki Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej.

Fot.facebook parafii

Ołtarz główny świątyni w Łanach. Mszę odprawia się według nieco zmodyfikowanego rytu, jakim posługiwał się Kościół Rzymskokatolicki przed Soborem II Watykańskim. Różnica polega na używaniu języka polskiego oraz pomijaniu elementów wynoszących - zdaniem mariawitów ponad miarę - księdza: całowania w dłoń itp.

Dzisiaj proboszczem jest ksiądz Mateusz Maria Felicjan Szymkiewicz, który na nabożeństwa dojeżdża spod Radomia. - Obecnie nasza wspólnota jest nieliczna. Z samej wsi uczęszczają dwie osoby, ale na nabożeństwa przyjeżdża około 10 osób zainteresowanych mariawityzmem, czasem mających przodków, którzy byli mariawitami. Wszyscy są mile widziani. Da się zaobserwować zjawisko konwersji, wstąpienia do naszego Kościoła osób dorosłych. Nie przyjmują wtedy chrztu, uznajemy sakramenty udzielone w innych obrządkach chrześcijańskich. Nabożeństwa odprawiamy niemal co tydzień, jeśli tylko zdrowie mi dopisuje oraz we wszystkie główne święta i uroczystości - zapewnia duchowny.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 058d87694e

ANALIZA: Michał Szczygielski tłumaczy, co doprowadziło, że Putin podjął decyzję o napaści

Ukraińska ruletka Putina

Nie będę udawał – jeszcze tydzień temu nie wierzyłem, że pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę rzeczywiście może się wydarzyć. Racjonalna analiza prowadziła do wniosku, że ryzyko jest zbyt duże. A jednak okazało się, że ocena z punktu widzenia racjonalności tym razem zawiodła.

Co zatem doprowadziło Władimira Putina do podjęcia takiej decyzji? Stwierdzenie, że utrata kontaktu rzeczywistością czy szaleństwo, to zdecydowanie zbyt proste wytłumaczenie. Wskazałbym raczej na kombinację kilku czynników.

Dlaczego doszło do inwazji?

Pierwszym, najbardziej oczywistym powodem, była obsesja prezydenta na punkcie Ukrainy, nabrzmiewająca od dobrych kilku lat i ukazana dobitnie światu w latach 2014-15 (aneksja Krymu, początek konfliktu w Donbasie). Dużą rolę odegrała też chęć zapisania się w historii Rosji, wypełnienia dziejowej misji. To już nie jest Putin-pragmatyk z 2004 czy 2006 roku, zainteresowany przede wszystkim dobrym wykorzystaniem koniunktury gospodarczej. To człowiek zafiksowany na historycznych koncepcjach i wizjach, który 6-7 lat temu zaczął sugerować urzędnikom lekturę filozofów w rodzaju Nikołaja Bierdiajewa. Dzisiejszy stan umysłowy Putina to tylko (i aż) twórcze rozwinięcie znacznie wcześniejszych procesów.

Tam nikt nikomu nie wierzy

Kolejnym i chyba kluczowym czynnikiem był totalny brak wzajemnego zaufania w kremlowskich elitach. Widoczny zwłaszcza podczas ostatnich spotkań Putina z ministrami i kluczowymi przedstawicielami armii. Członkowie Rady Bezpieczeństwa w większości nie byli przekonani do pomysłu inwazji, lecz poparli decyzję ze strachu (niektórzy nawet jąkali się w świetle kamer). Narady z ministrem obrony i szefem Sztabu Generalnego Putin prowadził zaś na dystans, siedząc dobrych 10 metrów od nich. Nie ma wątpliwości, że te obrazki ukazały atmosferę panującą na Kremlu. Podejrzliwy, pełen obaw prezydent chciał potwierdzić, że kontroluje swoje otoczenie. Pilnie potrzebował sukcesu, stąd parł do inwazji. Jego doradcy obawiali się z kolei popadnięcia w niełaskę, dlatego nie przekazali mu krytycznych ocen i do końca uprawiali propagandę sukcesu. Ukraina? Odniesiemy zwycięstwo w cztery dni, będziemy świętować zwycięstwo 27 lutego, w Dniu Sił Operacji Specjalnych – uspokajano zapewne prezydenta.

Już to kiedyś widzieliśmy. Kombinacja podobnych uwarunkowań doprowadziła do tego, że szturm Groznego przeprowadzono w noc sylwestrową, 31 grudnia 1994 r. Planowano świętowanie Nowego Roku w zdobytym mieście, lecz skończyło się płonącymi czołgami i spektakularną klęską.

Nie docenili Zachodu

No ale wróćmy do Putina i Ukrainy. Następną przyczyną były autorskie kalkulacje Putina dotyczące międzynarodowego układu sił. USA? Biden to słaby prezydent, nie skonsoliduje wokół siebie Zachodu. Niemcy? Tuż po zmianie władzy. Francja? Za chwilę mają u siebie wybory. Jedyną przeszkodą są zatem Chiny, dlatego trzeba się z nimi porozumieć i otrzymać „zielone światło". Jak Putin pomyślał, tak zrobił, wybierając się do Pekinu na otwarcie Igrzysk Olimpijskich i dobijając targu. Zapewne w ramach układu „Ukraina za Tajwan".

Michał Szczygielski
- 34 lata, radzynianin, były pracownik MSZ, ekspert i analityk spraw wschodnich, współpracownik Wspólnoty

Wielu rosyjskich żołnierzy ewidentnie nie wie, gdzie i po co przyjechali, ich opowieści przypominają te mojego pradziadka o dzielnych sołdatach Armii Czerwonej

I dopiero spełnienie tych wszystkich warunków legło u podstaw inwazji. Samą decyzję uzasadniono, rzecz jasna, na tysiąc kłamliwych sposobów. A wcześniej celowo wystosowano Amerykanom żądania, na które druga strona nie miała prawa przystać.

Wojna, która zadziwia świat

Przebieg konfliktu obserwujemy codziennie w TV i Internecie. Jeszcze bardziej, niż bohaterska postawa i dobra organizacja Ukraińców, zaskakuje stan rosyjskiej armii. Ogromna przewaga technologiczna okazuje się mało warta przy wyjątkowo niskim morale żołnierzy. Widać wyraźnie, że wielu z nich nie za bardzo wie, dokąd w ogóle przyjechali i w jakim celu. Nie mówiąc już o determinacji podczas walki. Czołgi zmuszane do wycofania się przez nieuzbrojonych cywilów to obrazki, które przejdą do historii. Do tego wyraźnie szwankuje logistyka, aprowizacja. Maszyny pozostawione na drogach z powodu braku paliwa, szabrowanie sklepów i banków – przypomina to opowieści pradziadka o dzielnych sołdatach Armii Czerwonej. Marnie jak na siły zbrojne mocarstwa atomowego, zmodernizowane w ostatnich latach za gigantyczne pieniądze.

Nuklearne groźby Putina pod adresem Zachodu są potwierdzeniem frustracji i dowodem na to, że Rosjanie nie docenili determinacji Ukraińców. Ukraińców zdobywających uznanie niemal całego świata i wspieranych na wszelkie możliwe sposoby. Dających przykład heroicznej walki za swój kraj w obliczu bandyckiej agresji.

Ryzykowna gra Rosji

Co dalej? Teoretycznie Ukraina powinna ulec znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Pod względem militarnym jej szanse wciąż nie są duże – nawet mimo dotychczasowych sukcesów. Wojna to jednak nie prosty rachunek potencjałów, dlatego Rosjanie stoją przed poważnym dylematem. Kontynuacja dotychczasowych działań to droga do wmanewrowania się w długotrwały konflikt pozycyjny z poważnymi stratami w ludziach. Dla rosyjskiego społeczeństwa, ciężko doświadczonego traumą Afganistanu i Czeczenii, byłoby to trudne do zniesienia. Narastające niezadowolenie społeczne, w połączeniu z dotkliwymi sankcjami i krachem gospodarczym, może nawet doprowadzić do fermentu na Kremlu i zagrozić Putinowi. Gdy jego otoczenie zorientuje się, że prezydent przegrywa, nie zechce tracić swoich majątków i reputacji, stojąc przy władcy do samego końca i idąc wraz z nim na dno. Może znaleźć się ktoś, kto wykorzysta sytuację i zaryzykuje. A Putina dosięgnie nagle zawał serca, wylew lub wypadek samochodowy. Czy to możliwe? Oczywiście, historia Rosji zna kilka podobnych przypadków.

Horror dopiero może się zacząć

Alternatywą jest wojna na wyniszczenie, czyli scenariusz czeczeński. Naloty bombowe, równanie miast z ziemią, być może zmasowany ostrzał rakietowy celów cywilnych. Zwycięstwo za wszelką cenę. Wojna totalna, oznaczająca niewyobrażalne cierpienia ukraińskiej ludności i katastrofę humanitarną. Czy jednak złamałoby to opór Ukraińców, nawet w przypadku zainstalowania w Kijowie Wiktora Medwedczuka lub podobnej marionetki Kremla? Mam wątpliwości. Opanowane terytorium trzeba jeszcze utrzymać. Czytaj – poradzić sobie z masowym ruchem partyzanckim, który zapewne narodziłby się na teoretycznie pokonanej Ukrainie. O ile wcześniej tak krwawy przebieg wojny nie doprowadziłby do skutków identycznych, jak w przypadku pierwszego scenariusza – ekonomicznej katastrofy, braku społecznego poparcia i możliwych zmian na szczytach władzy.

Przyczyny wybuchu wojny wg. Michała Szczygielskiego:
1. Putin autentycznie uwierzył w dziejową misję Rosji
2. Nie miał wokół siebie nikogo, kto by potrafił wyhamować jego ambicje
3. Źle rozeznał gotowość liderów państw Zachodu do działania

Szanse na militarne zwycięstwo Ukrainy dalej nie są duże (stan na 28 lutego godz. 8.02)

Putin już nie osiągnął celu

Odcięty od krytycznych opinii i przekonany o swej nieomylności Putin bardzo zaryzykował. Sukcesem mogłaby być dla niego tylko szybka, zwycięska wojna, zakończona po kilku dniach kapitulacją Ukrainy, niewielkimi stratami w ludziach i zmianą rządu na sprzyjający Moskwie. Już wiemy, że sytuacja potoczy się inaczej, bo przebieg działań wymknął się Rosjanom spod kontroli. Zamiast triumfu, w Kijowie mamy wielką międzynarodową koalicję, zjednoczoną przeciwko Kremlowi, a także widmo gospodarczego tąpnięcia w Rosji.

Czy to recepta na koniec rządów Putina? Sam fakt, że dziś to niewykluczone i można rozważać taki scenariusz, jest już sukcesem Ukrainy i jej sojuszników.

Michał Szczygielski

Idzi na chuj! - najpiękniejszy bluzg w dziejach świata

Dyplomacja „po kozacku"

Świat obiegła historia o broniących Wyspy Żmijowej żołnierzach ukraińskich, którzy złożoną przez kapitana rosyjskiego okrętu wojennego propozycję kapitulacji skwitowali przepięknie „Russkij wojennyj korabl`: idzi na chuj". Zdanie to obiegło cały świat i Moskale od kilku dni słyszą je co chwilę.

Warto pamiętać jednak, że nie jest to pierwsza taka „dyplomatyczna" historia z udziałem Ukraińców. Wielu z Państwa pewnie słyszało, ale i im przypomnę, bo w trudnych czasach warto o chwilę uśmiechu. Owoż, wedle legendy (bo rzecz cała jest nie do końca potwierdzona, oryginał się nie zachował) w 1676 sułtan turecki Mahomed IV miał wystosować do Kozaków Zaporoskich następujące ultimatum:

Ja, sułtan, syn Mehmeda, brat Słońca i Księżyca, wnuk i namiestnik Boga, Pan królestw Macedonii, Babilonu, Jerozolimy, Wielkiego i Małego Egiptu, Król nad Królami, Pan nad Panami, znamienity rycerz, niezwyciężony dowódca, niepokonany obrońca miasta Pańskiego, wypełniający wolę samego Boga, nadzieja i uspokojenie dla muzułmanów, budzący przestrach, ale i wielki obrońca chrześcijan — nakazuję wam, Kozakom zaporoskim, poddać się mi dobrowolnie bez żadnego oporu i nie kazać mi się więcej waszymi napaściami przejmować.

Ilustracją sceny pisania listu do sułtana jest obraz Ilii Repnina. Tekstu użył w jednym ze swoich wierszy też francuski poeta Appolinaire

A oni mu rzekomo odpisali: *Ty, sułtanie, diable turecki, przeklętego diabła bracie i towarzyszu, samego Lucyfera sekretarzu. Jaki z ciebie do diabła rycerz, jeśli nie umiesz gołą dupą jeża zabić. Twoje wojsko zjada czarcie gówno. Nie będziesz ty, suki ty synu, synów chrześcijańskiej ziemi pod sobą mieć, walczyć będziemy z tobą ziemią i wodą, kurwa twoja mać. Kucharzu ty babiloński, kołodzieju macedoński, piwowarze jerozolimski, garbarzu aleksandryjski, świński pastuchu Wielkiego i Małego Egiptu, świnio armeńska, podolski złodziejaszku, kołczanie tatarski, kacie kamieniecki i błaźnie dla wszystkiego, co na ziemi i pod ziemią, szatańskiego węża potomku i chuju złamany. Świński ty ryju, kobyli zadzie, psie rzeźnika, niechrzczony łbie, kurwa twoja mać.*

O tak ci Kozacy zaporoscy odpowiadają, plugawcze. Nie będziesz ty nawet naszych świń wypasać. Teraz kończymy, daty nie znamy, bo kalendarza nie mamy, miesiąc na niebie, a rok w księgach zapisany, a dzień u nas taki jak i u was, za co możecie nas w dupę pocałować!

Podpisali: Ataman Koszowy Iwan Sirko ze wszystkimi Zaporożcami.

Obecne „Idzi na chuj" ma tę przewagę, że lepiej mieści się na koszulce i banerze, ale tradycja ta sama...

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 058d87694e

Wisła zaczęła od wygranej

Trzy punkty na początek wiosennych zmagań zanotowała Wisła Puławy. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała 4:2 Pogoń Grodzisk Mazowiecki.

Carlos Daniel zdobył dwa gole, a Wisła uzyskała trzy punkty w starciu z Pogonią

W 2. minucie groźne uderzenie z pola karnego w wykonaniu Kołaczka, ale futbolówka poszybowała nad bramką. Trzy minuty później ładną centrą z lewej strony boiska Dominika Cheby trafiła do Adriana Paluchowskiego, a ten w nieco ekwilibrystyczny sposób pokonał Artura Halucha, otwierając wynik meczu. Sześć minut później ponownie dośrodkowywał Cheba, a tym razem celną główką popisał się Dominik Banach.

W odpowiedzi, w 23. minucie ładnie w polu karnym odnalazł się Mateusz Lisowski, ale Paweł Socha zdołał odbić piłkę. Chwilę później szansę na gola miał Banach, jednak przeniósł piłkę nad poprzeczką. W 34. minucie z prawej strony dogrywał Banach, a najprzytomniej w szesnastce zachował się Carlos Daniel, który trafił obok prawego słupka. W końcówce pierwszej połowy w pozornie niegroźnej sytuacji Błażej Cyfert nie zrozumiał się z Pawłem Sochą i wiślacy sami wbili sobie piłkę do własnej bramki.

W drugiej połowie wiślacy mądrze utrzymywali rywali na dystans, a sami zdobyli czwartego gola. Z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a do odbitej piłki dopadł Carlos Daniel, który zanotował drugie tego dnia trafienie. Chwilę później w sytuacji sam na sam Ednilson przegrał z Haluchem, a tuż przed końcowym gwizdkiem ładnym uderzeniem popisał się Jean Franco Sarmiento, ustalając wynik meczu na 4:2.

W najbliższą sobotę puławianie zagrają w Chojnicach z jednym z faworytów ligi, tamtejszą Chojniczanką. Początek meczu w sobotę o godzinie 17.00. W przeszłości za wyniki naszego rywala odpowiadał Mariusz Pawlak, a przed startem rewanżów z Chojniczanki do Wisły przeniósł się Maciej Kona.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 4:2 (3:1)

Bramki: Paluchowski 5`, Banach 11`, Daniel 34`, 85` - Socha 42` (s), Sarmiento 90`.

Wisła: Socha - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (85` Kondracki), Kona, Daniel, Banach (68` Ednilson, 90` Kuban), Paluchowski (85` Drozdowicz), Bartosiak (69` Ilic).

Pogoń: Haluch - Theus (46` Zimmer), Gładysz, Choroś, Sławek, Apolinarski (60` Sobiecki), Owczarek (46` Pawłowski), Kołaczek, Lisowski (60` Sarmiento), Wrzesiński (88` Kalinowski), Bortniczuk.

Żółte kartki: Flak, Cyfert, Kona - Theus, Gładysz, Pawłowski, Wrzesiński.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

mp

Mariusz Pawlak
Wisła

Jestem zadowolony

Zasłużyliśmy na trzy punkty. Ostatni mecz w poprzednim roku kończyliśmy w kiepskich nastrojach. Powtarzałem, że musimy być skoncentrowani. Jestem zadowolony z przebiegu spotkania. Mieliśmy tylko jeden trening na głównej płycie. Widać było inne zachowania zawodników na naturalnej nawierzchni. Będziemy pracować nad jakością gry

Krzysztof Chrobak
Pogoń

Wiśle bardzo pasuje gra z kontry

Gratuluję gospodarzom. Świetnie zainaugurowali rundę i zdobyli cenne punkty. Wyjeżdżamy z Puławy w gorszych nastrojach. Mecz został rozstrzygnięty na samym początku. Pierwszy gol ustawił spotkanie. Wiśle bardzo pasuje gra z kontry, które potrafi znakomicie wykorzystywać. U nas zabrakło jakości. Stworzyliśmy sobie kilka okazji, ale nie było wykończenia

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Wisła - Pogoń G. 4:2
Bramki: Paluchowski 5`, Banach 11`, Daniel 34`, 85` - Socha 42` (s), Sarmiento 90`.

Pogoń S. - Olimpia 1:1
Bramki: Górski 57` (k) - Czarny 12`.

Hutnik - Motor 1:2
Bramki: Wyjadłowski 44` - Swędrowski 33`, Jurkowski 54` (s).

Ruch - Lech II 2:2
Bramki: Szczepan 42`, 51` - Padawski 36`, Kriwiec 87`.

Znicz - Garbarnia 2:0
Bramki: Czamowski 77` (k), Możdżeń 90`.

Radunia - Chojnicz. 0:3
Bramki: Sam van Huffel 6`, Pląskowski 46`, 73` (k).

Stal - KKS Kalisz 4:3
Bramki: Danielewski 23`, Małecki 31`, Góra 36`, Głowacki 88` (k) - Kamiński 8`, Giel 62`, Gęsior 82`.

Sokół - Wigry 1:3
Bramki: Słupski 1` - Lewandowski 8`, Łabojko 13`, Krzyżański 79`.

Śląsk II - Bełchatów- przeł.

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	20	48	44:18
2	Chojniczanka	21	41	47:20
3	Ruch Chorzów	21	37	31:22
4	Motor Lublin	21	33	34:20
5	Olimpia Elbląg	21	33	24:21
6	Lech II Poznań	20	33	22:19
7	Radunia Stężyca	21	32	35:32
8	Wigry Suwałki	21	31	26:24
9	Garbarnia Kraków	20	30	28:25
10	Wisła Puławy	21	29	39:34
11	Śląsk II Wrocław	20	26	31:33
12	Znicz Pruszków	20	26	24:27
13	Pogoń Siedlce	21	25	27:38
14	KKS Kalisz	21	24	24:29
15	Pogoń Grodzisk M.	21	18	22:35
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	21	15	18:35
18	Sokół Ostróda	21	12	13:42

NASTĘPNA KOLEJKA (05.03., godz. 17:00): Chojniczanka - Wisła, Olimpia - Sokół, Wigry - Stal, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń G. - Znicz, Garbarnia - Ruch, Lech II - Śląsk II, GKS Bełchatów - Hutnik, Motor - Pogoń S.

Pewny triumf Górnika. Obroślak z hat-trickiem

Podopieczni Daniela Ruska po pięciu meczach kontrolnych mają komplet zwycięstw. W niedzielę ograli 5:2 Gryf Gminę Zamość.

Skutecznością błysnął Marcel Obroślak. Gracz łęcznian skompletował hat-tricka. Do siatki trafili ponadto: Dawid Tkacz i Bartłomiej Fiedeń.

- Mecz toczył się pod nasze dyktando. Przeciwnik miał duży problem z naszym wysokim pressingiem oraz atakiem pozycyjnym. Mieliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki. Tworzyliśmy sobie sporo sytuacji, które powinny kończyć się bramkami. Zdobyliśmy pięć goli, więc jest nieźle, a równie dobrze mogliśmy zaliczyć o kilka trafień więcej. Uważam, że mieliśmy dużą przewagę pod względem taktycznym, piłkarskim i motorycznym - mówi Damian Iwańczuk, gracz Górnika II.

Górnik II Łęczna - Gryf Gmina Zamość 5:2 (3:1)
Bramki: Obroślak x3, Tkacz, Fiedeń.
Górnik II: Woźniak - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Tkacz, Golba, Martyn, Pluta. Ponadto grali: Brzyski, Fiedeń, Szałachowski.

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II
PRZYCHODZĄ: Oliwier Martyn (Bałtyk Koszalin).
ODCHODZĄ: Kamil Duda (Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

Przyjmą Opolanina
Gracze Ruska już w sobotę o godz. 15:00 zmierzą się na własnym boisku z Opolaninem Opole Lubelskie.

mp

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II
3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orlęta Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
5:2 Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REG

eprasa.pl 058d87694e

PIŁKA NOŻNA Do zespołu może dołączyć reprezentant kraju spoza Unii Europejskiej

Podlasie po obozie. Pojechali busami i „osobówkami”

Hotel Holiday Park & Resort w Pobierowie przez tydzień był miejsce zgrupowania piłkarzy Podlasia Biała Podlaska. Biało-zieloni w sobotę w godzinach wieczornych wrócili do domów. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa mecze kontrolne z Bałtykiem Koszalin.

- Mieliśmy znakomite warunki mieszkaniowe. Cała baza, wyżywienie - najwyższy standard. Niczego nam nie brakowało. Może boisko mogło być trochę lepsze, ale nie możemy narzekać. Mieliśmy do dyspozycji saunę, basen. Zawodnicy po każdym treningu wchodzili do morza. Morsowali. Ostatnie kilka dni to same pozytywy. Mogliśmy wspólnie spędzić dużo czas. Integracja przebiegła bardzo dobrze - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Porażka w środę

Początkowo Podlasie miało w planach jeden sparing z Bałtykiem. Nadarzyła się okazja i doszło do dwóch starć z trzecioligowcem, który w rundzie jesiennej będzie bronić się przed spadkiem.

- Zmierzyliśmy się w środku tygodnia i przegraliśmy różnicą trzech goli. Przy pierwszym trafieniu lepiej mógł zachować się Mateusz Małecki. Przy drugim zrobiliśmy prosty błąd, podobnie jak przy trzecim, kiedy zawinił Krzysztof Salak. Nie był to wybitny mecz w naszym wykonaniu, ale przy lepszej skuteczności powinniśmy zremisować. Mieliśmy cztery „setki”, słupek i poprzeczkę. Przeciwnik wykorzystał nasze błędy i wygra. Mamy materiał do analizy - mówi Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Maciej Wojczuk oraz Tomasz Andrzejuk.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:0 (2:0)

Bramki: Kąkol, Pawłowski, Krauze.

Podlasie: Małecki (Bartoszek, Haponiuk) - Jarzynka (65` Nieścieruk), Kot, Salak, Spring (46` Szatała), Pigiel (60` Idzikowski), Bahonko, Nieścieruk (46` Piotrowski), Kocoł (46` Kobyliński), Chmielewski (46` Mierzwiński), Mierzwiński (65` Chmielewski).

Reprezentant kraju w Białej?

Już po wyjeździe z Pobierowa piłkarze Podlasia udali się do Koszalina na mecz rewanżowy.

Gospodarze zdobyli dwie bramki. Jakub Forczmański trafił z rzutu karnego. Gola zdobył również Krystian Kąkol. Dla bialczan trafienie zaliczył Krzysztof Salak. W 44. minucie Szymon Waleński nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był golkiper z Białej Podlaskiej.

- W naszych szeregach pojawił się zawodnik spoza Unii Europejskiej. Jest reprezentantem swojego kraju. Dobrze czuje się na skrzydle. Może zagrać również jako napastnik. Tyle mogę powiedzieć. A mecz? To był nasz najlepszy dotychczasowy sprawdzian - mówi Kamil Bartoszuk, asystent Borysiuka.

BAŁTYK KOSZALIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (0:0)

Bramki: Forczmański (k), Kąkol - Salak.

Podlasie: Bartoszek - Spring, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Bahonko, Wojczuk, Chmielewski, Kosieradzki. Ponadto grali: Małecki, Nieścieruk, Mierzwiński, Kobyliński, Piotrowski, Szatała, zaw. testowany I.

Dwa busy, dwie „osobówki”

Co ciekawe, zespół pojechał do Pobierowa czterema autami.

- Ze względów oszczędnościowych pożyczyliśmy dwa dziewięcioosobowe busy, którymi kierowali: Arkadiusz Kot oraz Maciej Wojczuk. Samochodami osobowymi kierowaliśmy ja oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. W sumie przejechaliśmy ponad 1600 kilometrów. Postanowiliśmy poruszać właśnie w taki sposób, ze względów logistycznych. Musieliśmy się dużo poruszać, by dotrzeć na treningi lub sparingi, a przy tym oczywiście zyskaliśmy sporo na czasie. Było po prostu trochę taniej i szybciej - mówi opiekun Podlasia.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).

ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

Piłkarze Podlasia mają za sobą kilkudniowy obóz w Pobierowie. W tym czasie podopieczni Rafała Borysiuka rozegrali dwa sparingi

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Próba generalna

Przed piłkarzami z Białej Podlaskiej ostatnia gra kontrolna.

W najbliższą sobotę zagrają z Jagiellonią II Białystok. Spotkanie odbędzie się na boisku „Jagi”. Początek o godz. 14:00.

Początek z Koroną

Inauguracja rozgrywek III ligi została zaplanowana na 12 i 13 marca.

W pierwszej serii gier bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Koroną Rzeszów. Jesienią nasi zremisowali 1:1, a gola w ostatnich sekundach zdobył Erwin Bahonko.

mp

Dwie porażki. Trener protestuje, zawodnicy na studniówce

Piłkarze z Radzynia Podlaskiego sobotnim dwumeczem zakończyli kolejny mikrocykl treningowy. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego wybrali się do stolicy.

Super z Legią II

- Starcie z Legią II to był top mecz. Byliśmy dużo lepszą drużyną i nie zasłużyliśmy na porażkę. Przez pół godziny „klepaliśmy” gospodarzy. Najbardziej bolą stracone bramki. Zdołaliśmy wyrównać, a później Sebastian Kaczyński nie zdołał wykorzystać rzutu karnego. Trudno to sobie wyobrazić, ale graliśmy wysoko w obronie, agresywnie, a Legia II posyłała długie piłki - mówi Mikołaj Raczyński.

Słabiej z Drukarzem

Niedługo później zespół udał się na inny obiekt i zagrał z Drukarzem II. - To był już słabszy występ, chociaż pierwsza połowa była wyrównana. Testowaliśmy trzech zawodników. Dwóch wróciło do domu - dodaje.

Praca w Lubartowie

- W minionym tygodniu trenowaliśmy od wtorku do piątku na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. Niedziela i poniedziałek były wolnymi dniami, by chłopcy mogli się trochę zregenerować. Odbyliśmy intensywne zajęcia. Trzeba pamiętać, że był to kolejny mocny tydzień, gdyż wcześniej mieliśmy tygodniowy obóz dochodzeniowy - mówi Mikołaj Raczyński.

Łapanie świeżości

Szkoleniowiec radzynian zdaje sobie sprawę, że do ligi pozostało coraz mniej czasu. - Będziemy łapać świeżość. Teraz skupiamy się na technice, szybkości oraz taktyce. Będziemy chcieli być w optymalnej dyspozycji na pierwsze starcie o punkty w tym roku - dodaje.

Trzech nowych

W spotkaniach z Legią II oraz Drukarzem szansę otrzymało trzech zawodników. - Przyglądaliśmy się dwóm napastnikom oraz jednemu obrońcy. - Najbliższe dni przyniosą nam odpowiedź, jaka będzie ich przyszłość. Nie jest tajemnicą, iż cały czas szukamy graczy, którzy byliby potencjalnymi wzmocnieniami Orląt - mówi Raczyński.

Trener pod ambasadami

Szkoleniowiec radzynian został w stolicy. - Wybrałem się na protesty w związku z sytuacją w Europie. Nie mogę biernie patrzeć na to, co dzieje się na Ukrainie. Miałem transparenty i byłem pod ambasadą niemiecką i rosyjską, by wyrazić swoje zdanie - mówi Raczyński.

Dwóch na studniówce

Piotr Bryja i Vahe Mnatsakanyan nie dotrwali do końcowego gwizdka starcia z Drukarzem. - Zwolniłem ich do domów, by mogli wyszykować się na bal studniówkowy. Wsiedli w auto i pojechali na ważną imprezę w życiu każdego młodego człowieka - dodaje szkoleniowiec.

LEGIA II WARSZAWA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 4:2 (2:2)

Bramki: 6`, 16` - K. Rycaj 30`, Kamiński 45`.

Orlęta: Ciołek - Szymala, Myszka, Chyła, Chelyadko, Kamiński, Ćwik, K. Rycaj, Ozimek, Koszel, Kaczyński. Ponadto grali: Mnatsakanyan, Bryja, Korolczuk.

DRUKARZ WARSZAWA - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 5:1 (1:0)

Bramki: 12`, 53`, 58`, 61`, 89` - zaw. testowany 66`.

Orlęta: Nowacki - Bryja, zaw. testowany I, Mnatsakanyan, Kuszaj, Korolczuk, Skrzyński, zaw. testowany II, Kuźma, D. Rycaj, zaw. testowany III. Ponadto grał: Rosiak.

Młody, zdolny

Lada dzień nowym zawodnikiem Orląt zostanie Eryk Kuszaj.

To boczny obrońca, który ostatnio występował w Rakowie II Częstochowa. Zawodnik urodził się w 2003 roku. - Mam do dyspozycji zdolnego zawodnika, który z pewnością będzie rywalizował o miejsce w składzie. Eryk da nam również większe pole manewru odnośnie pozycji młodzieżowca w zespole - mówi Raczyński.

Gdzie z Huraganem?

Przed zespołem ostatni sparing. 5 marca podopieczni Raczyńskiego zmierzą się z liderem IV ligi - Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Wiadomo, że spotkanie zostanie rozegrane o godz. 11:00. Gdzie? - Chcemy spróbować zaprezentować się własnym obiekcie. W razie niepogody będziemy mieli do dyspozycji boisko w Lubartowie - mówi opiekun radzynian.

Jadą do Tomaszowa

Na 13 marca została zaplanowana inauguracja rozgrywek o punkty Orląt.

Tego dnia radzynianie zmierzą się na wyjeździe z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Początek meczu o godz. 13:00. W pierwszym spotkaniu biało-zieloni wygrali 1:0 po trafieniu w 45. minucie Macieja Filipowicza.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łagów), Eryk Kuszaj (Raków II Częstochowa).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski).

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

4:2 Chełmianka Chełm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejówek
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
3:2 Pilica Białobrzegi
2:4 Legia II Warszawa
1:5 Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międz. Podl.

mp

REG

eprasa.pl 058d87694e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Ale „Pryta" się rozstrzelał!

Druga wygrana Powiślaka. Gracze Radosława Muszyńskiego ograli 6:4 czwartoligowca z województwa mazowieckiego - Wilgę Garwolin.

Jakub Pryliński zdobył cztery gole w starciu z Wilgą Garwolin

Zespół z Końskowoli po przerwie zdobył cztery gole. Skutecznością błysną Jakub Pryliński. 21-letni napastnik żółto-niebieskich zaliczył cztery trafienia. W rozgrywkach jesiennych uzbierał 17 bramek. - Kubą interesowało się kilku klubów trzecioligowych. Był sprawdzany w Chełmiance Chełm, ale na szczęście zostaje z nami. Jest kluczową postacią w drużynie. Wierzę, że wiosną będzie równie skuteczny i wówczas bramy wyższej klasy rozgrywkowej będą otwarte jeszcze mocniej - mówi Radosław Muszyński.

Opiekun Powiślaka był zadowolony z postawy zespołu w starciu z Wilgą. - To był pożyteczny sparing z mocnym zespołem. Przeciwnik zagrał na trzech obrońców, więc musieliśmy się szybko zaadoptować. To był otwarty mecz. Zaatakowaliśmy wysoko i wynik jest niczym z tafli hokejowych - dodaje.

Szkoleniowiec przyznaje, iż w najbliższym czasie zostaną dopięte dwa transfery. - Są z nami młodzi gracze Motoru Lublin: Franciszek Neckar oraz Oskar Gede, a chwile dzielą nas od pozyskania kolejnych zawodników. Jeden z nich do tej pory grał w czwartej lidze, a drugi w silnej ekipie z Klasy Okręgowej - przyznaje.

Wilga Garwolin - Powiślak Końskowola
4:6 (3:2)

Bramki: Piotrowski 3`, Paszkowski 25`, Kozikowski 34`, Jarek 89` - Bernat 13`, Pryliński 42`, 51`, 83`, 85`, Kawalec 75`.
Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Łuczkowski, Przychodzień, zaw. testowany I, Neckar, Drzazga, Olszewski, Bernat, Pryliński. Ponadto grali: Gontarz, Kawalec, Kędra, Kośka, Gede.

W Puławach

W sobotę Powiślak podejmie Granit Bychawa. Mecz odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. Początek o godz. 16:00.

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA
PRZYCHODZĄ: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin), Franciszek Neckar, Oskar Gede (obaj Motor Lublin).
ODCHODZĄ: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Stefan Gołąb (Wisła Puławy), Rafał Banaszek (kontuzja).

Kędra asystentem

Patryk Kędra jest aktywnym zawodnikiem pierwszego zespołu Powiślaka Końskowola, a także trenerem zespołu rezerw. Od kilku dni pełni funkcję asystenta Muszyńskiego. Jest odpowiedzialny m.in. za przygotowanie fizyczne graczy czwartoligowca. Patryk studiuje na Wyższej Szkole Edukacji w Sporcie w Warszawie na specjalizacji trener przygotowania motorycznego. Prywatnie prowadzi również indywidualne treningi dla podopiecznych.

mp

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA
5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
1:2 Lublinianka Lublin
6:4 Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedrzwica

Dziurawa obrona Opolanina

Piłkarze Dariusza Bodaka mają za sobą piątą grę kontrolną. Zespół z Opola Lubelskiego wybrał się do Ożarowa i przegrał 2:5.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA
1:2 Orzeł Baniocha
1:4 Lewart Lubartów
2:6 Stal Poniatowa
0:4 Stal Kraśnik
2:5 Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

- Musieliśmy uznać przeciwnika z czwartej ligi świętokrzyskiej. Mamy problemy w obronie. Z różnych powodów nie mogli zagrać: Konrad Frydecki, Konrad Górniak i Michał Wszołek. Musieliśmy kombinować, a co za tym idzie, popełnialiśmy błędy. Mam nadzieję, że z tygodnia na tydzień, jeszcze przed ligą będzie lepiej. Wierzę, że w najbliższym czasie będziemy mogli zagrać w optymalnym składzie, a wtedy uda nam się zniwelować błędy. W ofensywie radzimy sobie coraz lepiej. Jest przyzwoicie, ale kuleje defensywa - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

Dwóch obiecujących

W spotkaniu z Alitem zagrało dwóch zawodników urodzonych w 2003 roku.

- To obrońca oraz boczny pomocnik. To młodzi gracze, którzy spisali się obiecująco. Widzę w nich potencjał. Będę chciał, by zostali z nami. Pracuję jeszcze nad doświadczonym środkowym obrońcą. Niedługo zamykane będą kadry trzecioligowców. Wierzę, że znajdzie się gracz, który będzie chciał zagrać w naszej ekipie - twierdzi opiekun Opolanina.

Z Wisłą II później

W środku tygodnia biało-niebiescy mieli zmierzyć się z Wisłą II Puławy występującą w Klasie Okręgowej. - Boisko było dostępne na godz. 17:00, a dla nas to za wcześnie w zwykły dzień. Chłopcy pracują i uczą się. Chcieliśmy zagrać, ale nie poradziliśmy sobie organizacyjnie. Być może spotkamy się z tym zespołem, ale w przyszłą środę - mówi Bodak.

Jadą do Łęcznej

W najbliższą sobotę o godz. 15:00 gracze z Opola Lubelskiego zmierzą się na boisku w Łęcznej z Górnikiem II.

Alit Ożarów - Opolanin Opole Lubelskie
2:5 (0:3)

Bramki: Rybak x2.
Opolanin: Szczepański - Łappo, Sałasiński, Leziak, zaw. testowany I, A. Rejmak, Pałka, Rybak, Ćwieka, Banach, Król. Ponadto grali: Adamczyk - Fliszkiewicz, S. Rejmak, Sułek, zaw. testowany II.

mp

Lewart rozbił Garbarnię i zremisował z Huraganem

Za piłkarzami z Lubartowa dwa mecze kontrolne. W środku tygodnia podopieczni Grzegorza Białka rozbili 10:0 Garbarnię Kurów występującą w Klasie Okręgowej, zaś w sobotę zremisowali z liderem IV ligi - Huraganem Międzyrzec Podlaski.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczanka Świdnik
4:1 Opolanin Opole Lub.
2:3 Stal Kraśnik
2:2 Sparta Rejowiec
1:3 Granit Bychawa
10:0 Garbarnia Kurów
2:2 Huragan Międz. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

- Zakończyliśmy intensywny tydzień. Ostatnio trenowaliśmy codziennie i graliśmy sparingi co kilka dni. Ćwiczyliśmy na własnym boisku, w siłowni, a ponadto zespół odbył zajęcia z cross-fitu. Teraz będziemy schodzić z obciążeń. Do inauguracji rozgrywek zostało kilkanaście dni i będziemy łapać świeżość. W najbliższym czasie skupimy się na zajęciach czysto piłkarskich - mówi opiekun Lewartu.

W meczu z Huraganem to goście zdobyli dwie pierwsze bramki. Dla naszych gole zdobyli: Aleks Aftyka i Bartłomiej Koneczny. - W końcówce dwie okazje miał Mateusz Bednarczyk i jedną Krystian Żelisko. Jestem zadowolony z tego spotkania - dodaje.

Bez „Krałcza"

Wydaje się, że dłuższa przerwa czeka Damiana Kuziołę.

Popularny „Krałcz" najprawdopodobniej doznał pęknięcia łąkotki. - Jeśli badania to potwierdzą, nasz defensor będzie wyłączony z gry na rundę wiosenną. Będzie to ogromna strata. Ostatnio nie mógł trenować Jakub Niewęgłowski, który miał zapalenie ścięgna Achillesa. Już w tym tygodniu powinien pojawić się na zajęciach - wyjaśnia Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Lewart Lubartów - Garbarnia Kurów
10:0 (5:0)

Bramki: Koneczny x2, Żelisko x2, Sokół x2, Jemioł x2, Michałów, Duda.
Lewart: Tutaj - Michałów, Majewski, Jemioł, Urban, Koneczny, Ciechański, Pikul, Iskierka, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Kamiński, Tomasiak, Lato, Żuk, Pęksa, Bednarczyk, Sokół, Duda, Gębal, Najda.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:2 (2:1)

Bramki: Aftyka, Koneczny.
Lewart: Podleśny - Michałów, Jemioł, zaw. testowany I, Urban, Koneczny, Ciechański, Pikul, Iskierka, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Majewski, Lato, Tomasiak, Żuk, Duda, Kamiński, Bednarczyk, Sokół.

Podejmą Lublinianką

Przed drużyną z Lubartowa kolejny sparing. W sobotę o godz. 11:00 na własnym boisku nasi zmierzą się z Lublinianką Lublin.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU
PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opole Lubelskie), Antoni Jemioł (ostatnio bez klubu), Tymoteusz Lato (Górnik II Łęczna).
ODCHODZĄ: Szymon Bielecki (GKS Niemce).

mp

PUL

eprasa.pl 058d87694e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Bardzo pewna ekipa Lisa

Zawodnicy obu drużyn solidaryzują się z sytuacją na Ukrainie. Napis „Stop wojnie" trzymają nasi wschodni sąsiedzi, w tym dwaj gracze Azotów: Andrii Akimenko oraz Ivan Burzak

W kraju Andrija Akimenki toczy się wojna. Skrzydłowy Azotów zdecydował się wyjść na parkiet i walczyć o punkty. Ukrainiec został uznany MVP starcia z Chrobrym Głogów

Azoty Puławy pewnie zwyciężyły w meczu 17. serii PGNiG Superligi. Podopieczni Roberta Lisa rzucili 44 bramki w starciu z Chrobrym Głogów. MVP starcia został Andrii Akimenko, który trafił do siatki rywali dziewięciokrotnie.

Mimo dobrych momentów w grze Chrobrego, to nasza drużyna od początku do końca kontrolowała przebieg meczu i pokonała gospodarzy trzynastoma trafieniami. Pierwsze minuty meczu zapowiadały bardziej wyrównane spotkanie. Widać było, że to puławianie odrobinę dominują, ale głogowianie stawiali mocny opór. Jeszcze w 26. minucie gospodarze tracili do naszych tylko jedną bramkę, jednak ostatnie minuty tej części spotkania i błędy Chrobrego nie mogły pozostać bez odpowiedzi Azotów. Udane kontry spowodowały, że na przerwę nasi schodzili z zaliczką pięciu trafień.

Na drugą połowę meczu goście od początku weszli skoncentrowani i bardzo skuteczną grą w obronie utrudniali Chrobremu zdobywanie bramek, nie dając szans na odrobienie strat. Z minuty na minutę powiększali swoją przewagę. W ciągu pierwszych ośmiu minut rzucili sześć bramek, a gospodarze ani jednej. Pierwsze trafienie dla miejscowych rzucił Matuszak dopiero w 39. minucie. Kolejne fragmenty nie przyniosły jednak poprawy w grze głogowian i puławianie jeszcze powiększyli przewagę, ostatecznie wygrywając aż trzynastoma trafieniami.

Chrobry Głogów - Azoty Puławy
31:44 (19:24)

Chrobry: Stachera, Dereviankin, Klupś - Krzywicki 1, Grabowski 3, Zdobylak 3, Reszczyński, Klinger 1, Kosznik 1, Orpik 2, Jamioł 3, Matuszak 4, Otrezov 6, Styrcz 3, Skiba 4.
Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 9, Zivkovic 4, Podsiadło 1, Bachko 1, Przybylski 3, Jurecki 6, Rogulski 3, Burzak 1, Dawydzik 3, Kowalczyk 4, Gumiński, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 7.
Kary: 4 min. (Otrezov, Skiba) - 6 min. (Fedeńczak, Przybylski, Zivkovic).
Sędziowali: Jerlecki, Łabuiń (Szczecin).
Widzów: 400.

Czterech puławian w kadrze

Selekcjoner reprezentacji Polski powołał czterech zawodników Azotów do kadry narodowej.

Wyróżnieni zostali: Piotr Jarosiewicz, Dawid Fedeńczak, Rafał Przybylski oraz Piotr Jarosiewicz. Zgrupowanie zaplanowane jest w dniach 13-20 marca w Płocku. 17 i 20 marca biało-czerwoni zmierzą się z reprezentacją Szwecji.

POWOŁANI DO KADRY

Jakub Będzikowski, Piotr Chrapkowski, Jan Czuwara, Michał Daszek, Dawid Dawydzik, Szymon Działakiewicz, Dawid Fedeńczak, Maciej Gębala, Piotr Jarosiewicz, Piotr Jędraszczyk, Mateusz Kornecki, Przemysław Krajewski, Adam Morawski, Arkadiusz Moryto, Michał Olejniczak, Ariel Pietrasik, Rafała Przybylski, Damian Przytuła, Szymon Sićko, Jakub Skrzyniarz, Kamil Syprzak, Patryk Walczak.

Z Piotrkowianinem później

Decyzją Związku Piłki Ręcznej w Polsce nastąpiła zmiana terminu zawodów w rozgrywkach PGNiG Pucharu Polski Mężczyzn.

W pierwotnym terminie mecz 1/4 finału Pucharu Polski pomiędzy Azotami a Piotrkowianinem miał się odbyć 2 marca w hali Grupa Azoty Arena w Puławach. Na wniosek gospodarza i za zgodą drużyny przyjezdnej spotkanie zostanie rozegrane 9 marca o godzinie 18:00.

Umowa z ELMO TAXI

W związku z rozpoczęciem rundy wiosennej PGNIG Superligi Klub Sportowy Piłki Ręcznej Azoty wychodząc naprzeciw kibicom piłki ręcznej, nawiązał współpracę z korporacją ELMO TAXI.

Podpisanie przez klub nowej umowy o współpracy z firmą taksówkarską oznacza, że na autach zrzeszonych w ELMO TAXI w dni meczowe w Puławach kibice będą mogli zaobserwować charakterystyczne flagi z logo klubu w oknach pojazdów, a także na pokrowcach lusterek.

Wszystko to dla ułatwienia kibicom uczestniczenia w meczach piłki ręcznej w hali Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej 59. Ponadto w dni meczowe, za okazaniem ważnego biletu wstępu na dany mecz z udziałem drużyny w sezonie 2021/2022, każdy sympatyk Azotów otrzyma 15% zniżki! Aby zamówić taksówkę z ELMO TAXI, wystarczy skorzystać z aplikacji mobilnej lub zadzwonić pod jeden z numerów: 81 888 6666, 81 887 30 40.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

CHROBRY|:|AZOTY
31 : 44
(19 : 24)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
2	0:1	Jarosiewicz
2	1:1	Grabowski
3	1:2 K	Rogulski
5	1:3	Rogulski
5	2:3	Otrezov
6	2:4	Dawydzik
6	3:4	Otrezov
7	3:5	Jurecki
7	4:5	Grabowski
8	4:6	Rogulski
8	4:7	Akimenko
8	5:7	Otrezov
9	6:7	Grabowski
10	6:8	Jurecki
10	7:8	Orpik
11	7:9	Kowalczyk
12	7:10	Jurecki
12	8:10	Otrezov
13	8:11	Jurecki
13	9:11	Matuszak
14	9:12	Akimenko
15	10:12	Matuszak
16	10:13	Jarosiewicz
16	11:13 K	Zdobylak
17	12:13	Zdobylak
18	12:14	Zivkovic
18	13:14	Zdobylak
19	13:15	Jurecki
19	14:15	Klinger
20	14:16	Jarosiewicz
21	15:16	Skiba
22	15:17	Jarosiewicz
23	15:18	Kowalczyk
23	15:19	Dawydzik
24	16:19	Jamioł
25	17:19	Skiba
26	18:19	Jamioł
27	18:20	Akimenko
28	18:21	Jurecki
29	18:22	Akimenko
29	19:22	Otrezov
29	19:23	Jurecki
30	19:24	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZE POŁOWY		
32	19:25	Akimenko
32	19:26	Akimenko
33	19:27	Przybylski
34	19:28	Przybylski
35	19:29	Dawydzik
37	19:30	Akimenko
38	19:30 K	Zdobylak
39	20:30	Matuszak
40	20:31	Przybylski
40	21:31	Orpik
40	21:32 K	Akimenko
42	22:32	Matuszak
42	22:33	Podsiadło
43	22:34	Jarosiewicz
44	22:35	Dawydzik
45	22:36	Fedeńczak
45	23:36	Jamioł
46	23:37	Jarosiewicz
49	24:37	Skiba
50	24:38	Kowalczyk
50	25:38	Skiba
51	25:39	Zivkovic
51	26:39	Kosznik
51	26:40	Zivkovic
52	26:41	Burzak
54	27:41	Strycz
54	27:42	Bachko
55	27:43 K	Fedeńczak
56	28:43	Krzywicki
57	29:43	Strycz
58	30:43	Otrezov
59	30:44	Zivkovic
60	31:44	Strycz
KONIEC MECZU		

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Chrobry - Azoty 31:44
Piotrkow. - Zagłębie 3:24
Gwardia - Wybrzeże 32:26
Pogoń - Stal 27:21
Energa - Vive 26:32
Orlen - Unia 32:16
Górnik - MMTS Kwidzyn 22:28

MECZ 16. KOLEJKI
Unia - Piotrkow. 20:23

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	17	51	591:438
2.	Orlen Wisła Płock	17	48	553:395
3.	Azoty Puławy	17	39	533:432
4.	Piotrkowianin	17	33	480:482
5.	MMTS Kwidzyn	17	29	442:447
6.	Górnik Zabrze	17	25	428:439
7.	Gwardia Opole	17	25	421:450
8.	Energa MKS Kalisz	17	23	461:472
9.	Chrobry Głogów	17	20	493:543
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	17	15	427:467
11.	Wybrzeże Gdańsk	17	14	434:488
12.	Pogoń Szczecin	17	13	428:511
13.	Zagłębie Lubin	17	12	459:502
14.	Stal Mielec	17	10	435:519

NASTĘPNA KOLEJKA (04/06.03): Piotrkowianin - Azoty (pt., godz. 18:30), Zagłębie - Orlen, Unia - Pogoń, Stal - Gwardia, Vive - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Energa MKS, Wybrzeże - Górnik.

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Wspieramy Andrija i Ivana

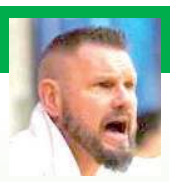

Jak podsumujesz starcie w Głogowie?
- Byliśmy bardzo mocno zmotywowani. Chcieliśmy zaprezentować się z dużo lepszej strony niż w meczu z Zagłębiem Lubin, który nam nie wyszedł. Widać było sportową złość. W pierwszej połowie Chrobry bardzo dobrze atakował. Nie mogliśmy sobie poradzić. Przed przerwą udało się nam odskoczyć. Skorygowaliśmy błędy i w drugiej części wyglądaliśmy zdecydowanie lepiej. „Zaskoczyło" i zwycięstwo ośmioma bramkami jest najniższym wymiarem kary dla miejscowych. Z drugiej strony nie można być zbyt pazernym. Mamy trzy punkty.

W spotkaniu wystąpili dwaj gracze z Ukrainy...
- Przed spotkaniem rozmawiałem z Andrijem i Ivanem. Pytałem, czy są w stanie wystąpić. Odpowiedzieli twierdząco. Akimenko został najskuteczniejszym zawodnikiem naszej drużyny. Burzak dorzucił jedną bramkę. Wspieramy ich.

W piątek zagracie z rewelacją tego sezonu...
- Jedziemy do Piotrkowa Trybunalskiego. Piotrkowianin jest tuż za nami w tabeli. Zapowiada się ciekawe spotkanie. Od wtorku będziemy myśleć o najbliższym przeciwniku. Szanujemy przeciwnika, ale naszym celem są trzy punkty.

A kilka dni później ponowny bój z tym zespołem, tym razem u siebie...
- Początkowo mieliśmy grać już we środę, ale mielibyśmy prawdziwy maraton: niedziela w Głogowie, środa u siebie, a piątek w Piotrkowie. Doszliśmy do wspólnego stanowiska, iż zagramy 9 marca.

mp

PUL

eprasa.pl 058d87694e

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Niestety obywatele są często skazani na to, by ufać w odpowiedzi urzędów

Starostwo pomniejszyło wynagrodzenia. Fundacja Wolności: Urząd nie może i nie powinien manipulować informację publiczną

- Na moją intuicję panowie poprosili lub wymusili, aby nie podać prawdy o zarobkach, które szokują opinię publiczną – uważa z kolei Zenon Rodzik, były starosta opolski. - Najwidoczniej swoją miarą mierzy – odpowiadają członkowie Zarządu Powiatu, których wynagrodzeń sprawa dotyczy.

Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim, udostępniając Wspólnocie informację o wynagrodzeniach, jakie po podwyżce otrzymują członkowie Zarządu Powiatu, pominęło dodatek specjalny, co przełożyło się na zaniżenie rzeczywistej wysokości pensji wicestarosty i etatowego członka Zarządu Powiatu. W przypadku tego pierwszego chodziło o ponad 2,7 tys.zł, a w przypadku drugiego o ponad 900 zł.

Nasi Czytelnicy nie pozostawili tego bez echa, zaczęli zarzucać urzędnikom brak profesjonalizmu i wystawienie wiarygodności urzędu na szwank.

- (...) świadczy to o zerowej wiarygodności starostwa. Jak podają, ile milionów wyniosła dana inwestycja, to można sobie te miliony podzielić przez cztery, albo pomnożyć przez ileś tam, albo odjąć, albo dodać .... – komentuje pani Karolina.

Fundacja Wolności, organizacja monitorująca życie publiczne, stawia sprawę jasno.

- Urząd nie może i nie powinien manipulować informację publiczną, ukrywając część prawdziwych zarobków samorządowców. Błędy jednak się zdarzają. Na pewno takie działanie budzi wątpliwość co do wiarygodności urzędu – przyznaje Krzysztof Kowalik z Fundacji Wolności.

Jak twierdzi, niestety obywatele są często skazani na to, by ufać w odpowiedzi urzędów. - Problem jest jeszcze większy, gdy chodzi o działania PR-owe urzędów, gdzie często urząd kreuje się np. na bardziej zielony niż jest. Widać to szczególnie po ogólnopolskich konkursach – dodaje.

Fundacja Wolności radzi, aby w takich wypadkach domagać się od urzędu podjęcia działań, by takie sytuacje nie miały więcej miejsca.

- W tym celu można złożyć skargę lub wniosek - podpowiada.

Sekretarz powiatu, której podpis widniał pod przesłanymi do redakcji dwoma rozbieżnymi informacjami dotyczącymi wynagrodzeń członków Zarządu, tłumaczyła je niespójnością w przekazywaniu informacji. Przekonywała, że urząd nic nie miał do ukrycia i nie chciał czytelników wprowadzić w błąd.

Czy rzeczywiście doszło do zwykłej omyłki tylko w podaniu wynagrodzenia najważniejszych decydentów? Sprawdzamy to. Niestety na potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie dokumentów dotyczących przyznanych urzędnikom starostwa podwyżek musimy poczekać do 21 marca. Pani sekretarz poinformowała nas o wydłużeniu terminu załatwienia naszego wniosku z uwagi na absencję chorobową spowodowaną epidemią oraz czasochłonność przygotowania informacji.

O komentarz poprosiliśmy też radnych powiatowych, Zenona Rodzika (PSL) i Tomasza Opokę oraz tych, których sprawa dotyczy - Janusza Złotuchy i Michała Kramka.

Agnieszka Ciekot

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski (PiS)

Nie prosiłem i nie wymusiłem

- Informacje podane były poza moją osobą. Nie prosiłem i nie wymusiłem podawania zaniżonych kwot. Opinia pana Rodzika świadczy o tym, że chyba ma sam doświadczenie, jak to się robi w takich wypadkach. Najwidoczniej swoją miarą mierzy. Jaki byłbym sens, abym ukrywał swoje wynagrodzenie, jeśli za chwilę w oświadczeniu majątkowym zostanie ono podane.

Tomasz Opoka,
radny powiatowy (PiS)

Taka sytuacja nie powinna się zdarzyć

- Każdy, kto zwraca się z jakimkolwiek wnioskiem do starostwa, oczekuje pełnego profesjonalizmu przy załatwieniu jego sprawy. W tym wypadku taka sytuacja nie powinna się zdarzyć, gdyż rodzi to szereg pytań i wątpliwości wśród mieszkańców powiatu. Z drugiej strony w starostwie nie było do tej pory takich wysokich podwyżek dla części Zarządu Powiatu i być może osoby przygotowujące informację o wynagrodzeniach mogły się pomylić w tych tysiącach złotych i przy tych zerach po przecinku, gdyż są to wysokie kwoty.

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

Kłamstwo ma krótkie nogi

Dziecinada i brak szacunku do obowiązującego prawa. Na etapie uchwalania budżetu starosta i pani skarbnik nie udzielili też odpowiedzi na moje pytanie i radnych o podwyżkach dla zastępców. Na moją intuicję panowie poprosili lub wymusili, aby nie podać prawdy o zarobkach, które szokują opinię publiczną. Reagują alergicznie, jak poruszałem ten problem na sesji. Kłamstwo ma krótkie nogi, przecież i tak wydałoby się przy oświadczeniach majątkowych. Miało być skromnie i pokora, a jest pycha i szmal. Co tydzień dowiadujemy się z lektury gazety. Poza pazernością czują, że wyborcy podziękują i chcą nagrabić ile da się. Widać przyzwolenie władz PiS-owskich, gdzie rządzi PiS apanaże na maksa.

Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Pracownicy nie byli poddawani naciskom z mojej strony

- Sugestie jakoby pracownicy byli poddawani jakimś naciskom, są kłamstwem. Być może pan Rodzik w przeszłości stosował takie naciski względem swoich podwładnych, ale nie powinien mierzyć wszystkich swoją miarą. Zapytanie prasowe o wysokość zarobków członków Zarządu Powiatu trafiło do odpowiednich pracowników starostwa, którzy udzielili takiej, a nie innej odpowiedzi. Nie wnikam, z jakich przyczyn nie podali faktycznych danych, wierzę, iż doszło do nieporozumienia, które nie było działaniem celowym. Do pana Rodzika apeluję, aby zaprzestał szafowania frazesami stworzonymi na potrzebę chwili, bo oszczędność i umiar były mu obce w okresie, kiedy piastował funkcję starosty opolskiego.

Ruszają z dalszą rewitalizacją centrum miasta

Ma być estetycznie, zielono i bardziej funkcjonalne. Po zakończeniu rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego powinno stać się atrakcyjniejsze dla mieszkańców. Tak uważają urzędnicy.

W Opolu Lubelskim ruszył drugi etap rewitalizacji. Jest on kontynuacją prac wykonanych na Starym Rynku i ulicy Ogrodowej. Teraz pracami objęty zostanie Nowy Rynek.

W miejsce wyciętych drzew pojawią się grusze drobnoowocowe. Przewidziano także nasadzenia bylin i krzewów ozdobnych

Przetarg wygrała firma Strabag. Ta sama, która odpowiadała za rewitalizację Starego Rynku. 14 lutego gmina przekazała wykonawcy plac budowy. Trzy dni później rozpoczęły się pierwsze prace związane z wycinką 28 drzew.

- Inwestycja jest w pełni przygotowana do realizacji, gmina posiada wszystkie wymagane pozwolenia i zgody – mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Prace potrwają do końca listopada.

- Wykonane zostaną m.in. nowe nawierzchnie chodników oraz uporządkowane skwery od strony wschodniej Nowego Rynku. Wykonana zostanie też korekta łuków na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Nowy Rynek, poprawiająca komunikację w obrębie tego skrzyżowania – wylicza.

Wycięte drzewa zastąpić mają grusze drobnoowocowe, byliny i krzewy ozdobne. Pojawi się również mała architektura drewniana, dwie ławki bez oparć i 20 koszy. Koszt drugiego etapu rewitalizacji przekracza 1,8 mln zł.

AC

Nie muszą dopłacać nauczycielom

Na każdym stopniu awansu zawodowego nauczycieli powiat osiągnął średnie wynagrodzenia, dlatego też w 2021 roku nie musiał dopłacać do ich pensji – wynika z przyjętego przez Radę Powiatu w Opolu Lubelskim sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Wpływ na to miały godziny ponadwymiarowe, nagrody oraz środki z ministerstwa na zajęcia wyrównujące (ponad 69 tys.zł).

Dla porównania w 2020 roku powiat wypłacić musiał 13 tys.zł nauczycielom, w 2019 r. – 4,8 tys.zł.

AC

OPO

eprasa.pl 058d87694e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

WISŁA PUŁAWY

Od lewej górny rząd: Ariel Wawszczyk, Lukas Kuban, Emil Drozdowicz, Bartłomiej Bartosiak, Dominik Banach, Jan Czapla, Ednilson, Carlos Daniel, Piotr Lisowski, Adrian Paluchowski, Jan Flak
W środkowym rzędzie od lewej: Maciej Kona, Pedro Gaio, Błażej Cyfert, Bartłomiej Gradecki, Paweł Socha, Kacper Kołotyło, Piotr Owczarzak, Łukasz Wiech, Krystian Bracik, Przemysław Skałecki
W dolnym rzędzie od lewej: Stefan Ilić, Dominik Cheba, Krystian Puton, Ireneusz Rybicki (kierownik drużyny), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Jacek Linowski (asystent trenera), Mariusz Pawlak (trener), Łukasz Kędzierski (analityk), Bartłomiej Woźniak (fizjoterapeuta), Kacper Kondracki, Jakub Konc, Bartłomiej Wolski

Rok założenia: 1923
Adres: ul. Hauke-Bosaka 1
Telefon: 81 470 49 09
Internet: www.kswislapulawy.pl
Prezes: Piotr Owczarzak

SZTAB TRENERSKI
Trener: Mariusz Pawlak
Asystent trenera: Jacek Linowski
Trener bramkarzy: Paweł Rompa
Analityk: Adrian Kędzierski
Fizjoterapeuta: Bartłomiej Woźniak
Kierownik drużyny: Ireneusz Rybicki

PRZYBYLI: Bartłomiej Gradecki (Wisła Płock), Krystian Bracik (Cracovia Kraków), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Stefan Ilic (FK Budućnost Dobanovci), Pedro Gaio (Caldas SC).

ODESZLI: Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Karol Czelny (Bieszczady Ustrzyki Dolne), Łukasz Kacprzycki (Stal Stalowa Wola), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik).

TERMINARZ WISŁY PUŁAWY

27.02., godz. 17:00 Wisła Puławy - Pogoń Grodzisk Maz.
03.03., godz. 17:00 Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
14.03., godz. 18:15 Wisła Puławy - KKS Kalisz
19.03., godz. 14:00 Wigry Suwałki - Wisła Puławy
26.03., godz. 14:00 Wisła Puławy - Sokół Ostróda
02.04., godz. 19:00 Stal Rzeszów - Wisła Puławy
09.04., godz. 15:00 Wisła Puławy - Radunia Stężyca
16.04., godz. ??:?? Olimpia Elbląg - Wisła Puławy
23.04., godz. ??:?? Znicz Pruszków - Wisła Puławy
27.04., godz. 18:00 Wisła Puławy - Ruch Chorzów
30.04., godz. ??:?? Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy
07.05., godz. 17:00 Wisła Puławy - Hutnik Kraków
14.05., godz. ??:?? Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
21.05., godz. 18:00 Wisła Puławy - Motor Lublin

mp

WISŁA PUŁAWY KADRA NA RUNDĘ WIOSENNĄ SEZONU 2021/2022

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA URODZENIA	WZROST/WAGA	POPRZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
Bartłomiej Gradecki	Polska	26.12.1999	194/91	Wisła Płock
Kacper Kołotyło	Polska	08.07.2002	194/88	Odra Opole
Piotr Owczarzak	Polska	05.10.2001	185/74	Wychowanek
Paweł Socha	Polska	13.08.1991	184/84	Motor Lublin
Karol Pawłowski	Polska	21.01.2004	197/80	Żyrzyniak Żyrzyn
OBROŃCY				
Krystian Bracik	Polska	18.03.2001	184/83	Cracovia Kraków
Dominik Cheba	Polska	13.10.1996	174/66	KSZO Ostrowiec Świętokrzyski
Błażej Cyfert	Polska	03.02.1992	187/74	Stal Rzeszów
Lukas Kuban	Czechy	22.06.1987	177/72	Stomil Olsztyn
Pedro Gaio	Portugalia	07.08.1997	187/78	Caldas SC
Przemysław Skałecki	Polska	07.07.2000	186/80	Motor Lublin
Łukasz Wiech	Polska	25.03.1997	194/84	Radomiak Radom
POMOCNICY				
Dominik Banach	Polska	16.11.2002	175/64	Radomiak Radom
Bartłomiej Bartosiak	Polska	26.02.1991	178/71	GKS Bełchatów
Leonard Brykowski	Polska	12.02.2005	177/72	Stal Poniatowa
Carlos Daniel	Portugalia	11.07.1994	178/72	CD Mafra
Jakub Figura	Polska	10.06.2002	180/75	Orły Kazimierz
Jan Flak	Polska	10.04.2002	183/78	Sokół Ostróda
Adam Gałązka	Polska	16.03.2005	184/72	Powiślak Końskowola
Stefan Ilic	Serbia	27.07.1998	173/65	FK Budućnost Dobanovci
Maciej Kona	Polska	15.10.1996	181/62	Chojniczanka Chojnice
Jakub Konc	Polska	31.10.2003	174/62	Powiślak Końskowola
Kacper Kondracki	Polska	10.04.2003	175/58	Wisła Płock
Piotr Lisowski	Polska	27.01.2001	175/63	Korona II Kielce
Krystian Puton	Polska	11.06.1992	170/63	Orlęta Radzyń Podlaski
Bartłomiej Wolski	Polska	06.05.2005	175/66	Puławiak Puławy
NAPASTNICY				
Emil Drozdowicz	Polska	05.07.1986	178/73	Chojniczanka Chojnice
Ednilson Furtado	Portugalia	15.11.1995	176/72	Kotwica Kołobrzeg
Adrian Paluchowski	Polska	19.08.1987	180/75	Stal Mielec

GKS Bełchatów nie zagra?

Czy klub z Bełchatowa będzie występował w II lidze? Szanse są niewielkie. Mecz ze Śląskiem II Wrocław Został odwołany.

Po uzyskaniu dostępu do dokumentów finansowych Rada Nadzorcza GKS- Bełchatów S.A. oraz większościowy akcjonariusz przeprowadzili weryfikację stanu organizacyjno-finansowego spółki.

W konsekwencji narastającego od 10 lat zadłużenia, poziom zobowiązań na 31 grudnia 2021 roku wyniósł ok. 7 mln zł. Na wartość tę składają się zobowiązania wobec ZUS, Urzędu Skarbowego, pracowników oraz kontrahentów. Zasadniczą część tej kwoty (ok. 4 mln zł) stanowią zobowiązania publiczno-prawne. Funkcjonowanie spółki w poprzednich latach było możliwe dzięki podpisywanym porozumieniom z urzędami i rozkładaniu zobowiązań na raty. Działanie to podlega regulacjom rozporządzenia Komisji Europejskiej w sprawie pomocy de minimis i pomocy publicznej, która limituje wysokość takiej pomocy (w tym umorzenie odsetek ZUS, umorzenie opłat publicznych, rozłożenie na raty płatności zaległości podatkowych) do poziomu 200.000 euro w ciągu trzech lat kalendarzowych.

Decyzje podjęte w roku poprzednim spowodowały wykorzystanie niemalże pełnego limitu dla GKS-u, a to oznacza brak dalszej możliwości rozłożenia w czasie zobowiązań publiczno-prawnych, których data wymagalności przypada na najbliższe miesiące.

Do przeprowadzenia procesu licencyjnego, uregulowania ww. zobowiązań oraz pokrycia kosztów bieżącego funkcjonowania w rundzie wiosennej spółka potrzebowałaby ok. 6,5 mln zł. Biorąc pod uwagę niezwykle krótki czas do rozpoczęcia rundy oraz na pozyskanie dodatkowego finansowania umożliwiającego regulowanie przyszłych zobowiązań spółki, zarząd nie ma możliwości zaciągania kolejnych zobowiązań w postaci m.in. kontraktów zawodników oraz zapewnienia przystąpienia do zaplanowanego na weekend ligowego meczu ze Śląskiem II Wrocław.

W najbliższym czasie mają pojawić się informacje, co czeka bełchatowski GKS.

mp

PUL

Gradecki w Wiśle

Bartłomiej Gradecki dołącza do Wisły tuż przed zamknięciem okna transferowego. 22-latek występuje na pozycji bramkarza.

Bartłomiej Gradecki został wypożyczony z Wisły Płock do końca sezonu

Zawodnik trafił do puławskiej drużyny na zasadzie wypożyczenia do końca sezonu. Bartłomiej jest związany z płocką Wisłą niemal od dekady. Mierzący 194 cm wzrostu zawodnik występował praktycznie na wszystkich szczeblach rozgrywek młodzieżowych. W rundzie wiosennej 2018/2019 oraz w sezonie 2019/2020 reprezentował barwy Znicza Pruszków w II lidze. W obecnej kampanii zagrał trzykrotnie w rozgrywkach Ekstraklasy.

mp

eprasa.pl 058d87694e

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Władze powiatu oczekują, że gmina dołoży 25 procent kosztów stanowiących wkład własny

Wolica nie gorsza od Wandalina. Też chce mieć dobrą drogę

Mieszkańcy Wolicy liczą, że w końcu po latach starań powiatówka zostanie przebudowana.

W tegorocznym budżecie powiatu ujęta została przebudowa drogi powiatowej łączącej gminę Karczmiska z gminą Poniatowa. Chodzi konkretnie o trasę Głusko – Wolica – Kowala. Na ten cel zabezpieczono ponad 2,3 mln zł.

- Droga ta była budowana w latach 70. ubiegłego wieku z zastosowaniem technologii minionej epoki. Teraz jezdnia znajduje się w bardzo złym stanie technicznym, posiada liczne uszkodzenia, nierówności i ubytki. Jest zdewastowana i ulega ciągłej degradacji – opisuje Piotr Burek, mieszkaniec Wolicy

To nasze okno na świat

Powiat ma taki plan, żeby przebudową objąć ponad 3,2-kilometrowy odcinek.

- Droga ta była budowana w latach 70. ubiegłego wieku z zastosowaniem technologii minionej epoki. Obecnie jezdnia znajduje się w bardzo złym stanie technicznym, posiada liczne uszkodzenia, nierówności i ubytki. Jest zdewastowana i ulega ciągłej degradacji – opisuje Piotr Burek, mieszkaniec Wolicy.

Ruch wbrew pozorom jest duży.

- Powstające na naszym terenie gospodarstwa ogrodnicze, przedsiębiorstwa wzmagają natężenie ruchu. Dojazd do powstałej parafii w Wolicy jest szczególnie niebezpieczny z powodu braku chodnika. Mieszkańcy wspomnianą drogę traktują jak okno na świat, przemierzając ją kilkakrotnie w ciągu dnia – dodaje.

Walczą o kasę

Droga ma zostać poszerzona do 5,5 m, wykonana podbudowa i nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego. Oczyszczone przepusty rurowe i wykonane nowe pod zjazdami, jak również odtworzone rowy przydrożne. Na całym odcinku pojawić ma się też osiem peronów przystankowych i pobocza z kruszywa łamanego. A do tego oznakowanie pionowe i poziome.

Powiat opolski posiada już kompletną dokumentację techniczną oraz zgłoszenie wykonania robót. Zabiega też o pozyskanie środków zewnętrznych na wykonanie wszystkich zaplanowanych prac. Liczy na wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Na dofinansowanie jednak się nie załapał, znalazł się na trzynastym miejscu na liście rezerwowej. A to oznacza, że droga w Wolicy zostanie wykonana, jeśli pojawi się wystarczająco dużo oszczędności w tych inwestycjach, które załapały się na rządowe wsparcie.

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski
- Warunkiem ogłoszenia przetargu jest podjęcie uchwały przez Radę Gminy Karczmiska o partycypacji w kosztach przebudowy drogi. Wójt gminy Karczmiska jest przeciwny takiemu finansowaniu

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Sprawą priorytetową jest wykonanie zadań własnych, a w następnej kolejności ewentualna pomoc w realizacji zadań, które są przypisane samorządowi powiatowemu

- Warunkiem ogłoszenia przetargu jest podjęcie uchwały przez Radę Gminy Karczmiska o partycypacji w kosztach przebudowy drogi. Wójt gminy Karczmiska jest przeciwny takiemu finansowaniu. Decyzja należy do Rady Gminy – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Władze powiatu oczekują, że gmina dołoży 25 procent kosztów stanowiących wkład własny. Drugie tyle dołożyć ma powiat.

Wójt: Najpierw zadania własne, później pomoc

Gmina Karczmiska w latach 2021 -2022 wsparła inwestycje drogowe realizowane przez powiat opolski, przeznaczając na nie ponad 700 tys.zł. Dla wójta współfinansowanie inwestycji, która nie jest zadaniem gminy, jest sprawą – jak podkreśla - ogromnie problematyczną.

- Gmina Karczmiska tak jak wszystkie gminy nie otrzymuje środków finansowych na remont czy budowę dróg powiatowych. Nasza gmina ma za to ponad 100 km dróg gminnych, których utrzymanie w stanie zadowalającym stanowi nie lada wyzwanie – mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Zwraca jednocześnie uwagę, że gminy, w przeciwieństwie do powiatu mają bardzo ograniczone możliwości pozyskania środków zewnętrznych na wykonanie tego typu dróg.

- Dlatego też co roku mamy trudności w zaplanowaniu funduszy, które zaspokoiłyby nasze potrzeby w zakresie utrzymania, budowy i remontów dróg gminnych. Ze względu na bardzo niskie dochody własne (gmina rolnicza), w budżecie gminy w roku 2022 ograniczyliśmy do minimum inwestycje, chociaż potrzeby są ogromne – mówi.

- Mając to na uwadze, sprawą priorytetową jest wykonania zadań własnych, a w następnej kolejności ewentualna pomoc w realizacji zadań, które są przypisane samorządowi powiatowemu – podkreśla Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Ponad 400 tysięcy do dyspozycji mieszkańców gminy Karczmiska

Tyle w tym roku mogą wydać wsie w ramach funduszu sołeckiego. Największą bolączką są drogi.

I to właśnie na drogi trafi najwięcej sołeckich pieniędzy. Na 19 istniejących sołectw w gminie Karczmiska aż 18 przeznaczyło pieniądze na poprawę stanu infrastruktury drogowej.

Kupowany będzie tłuczeń na utwardzenie dróg dojazdowych do pól oraz gminnych. W niektórych miejscowościach ujęta jest przebudowa dróg i wykonanie dywanika asfaltowego. Takie plany mają m.in. mieszkańcy Głuska Małego, Uściąża, Uściąża Kolonii, a także Karczmisk Drugich, w których wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej przewidziano na ul. Wygon. Z kolei mieszkańcy Słotwin – Czerwone Łąki zdecydowali o zakupie płyt betonowych, które chcą ułożyć na drodze prowadzącej do wsi.

WIEŚ	KWOTA	ZADANIA DO REALIZACJI
Bielsko	13.785 zł	Podwyższenie siatki przy placu zabaw; zakup tłucznia na drogę gminną nr 741; naprawa lampy oświetleniowej na placu zabaw
Chodlik	18.318 zł	Remont dróg gminnych na terenie sołectwa
Głusko Duże i Kolonia	34.814 zł	Przebudowa drogi do Solca – Głusko Duże Kolonia (opracowanie dokumentacji projektowej); odkrzaczanie poboczy dróg gminnych; zakup tłucznia; remont i udrożnienie przepustu na drodze gminnej (działka nr 205)
Głusko Małe	16.029 zł	Zakup tłucznia; koszenie i odkrzaczanie poboczy przy drogach gminnych; położenie nawierzchni asfaltowej na drodze gminnej (działka 246/3)
Górki	12.056 zł	Zakup tłucznia; koszenie poboczy dróg gminnych
Jaworce – Mieczysławka	12.617 zł	Koszenie placu zabaw w Mieczysławce; remont dróg gminnych wraz z poboczami
Karczmiska Drugie	46.730 zł	Położenie dywanika asfaltowego na ulicy Wygon; remont dróg gminnych; zakup namiotu wystawowego
Karczmiska Pierwsze	46.730 zł	Wykonanie oświetlenia na działce nr 941 (obiekt sportowo-rekreacyjny Zagrzęba); doposażenie placu zabaw; koszenie pasów drogowych; zakup gruzu mielonego; zakup tłucznia; remont barierki ochronnej na moście łączącym ulice Nadrzeczna i Spokojna
Karczmiska Pierwsze Kolonia	25.889 zł	Zakup tłucznia; zakup gruzu mielonego
Noworąblów	16.449 zł	Zakup kosiarki spalinowej; zakup ubrania bojowego dla OSP Noworąblów; remont dróg dojazdowych do pól
Słotwiny	30.141 zł	Remont dróg dojazdowych do pól; zakup i montaż wiaty przystankowej, tablicy informacyjnej i kosza na śmieci; remont poszycia dachowego w strażnicy OSP Słotwiny
Słotwiny – Czerwone Łąki	10.888 zł	Zakup i ułożenie płyt betonowych na drodze prowadzącej do wsi
Uściąż	28.178 zł	Przebudowa drogi gminnej w Uściążu – położenie odcinka nawierzchni asfaltowej; zakup tłucznia; koszenie trawy na placu zabaw; koszenie poboczy
Uściąż Kolonia	11.729 zł	Budowa odcinka asfaltowego drogi gminnej łączącej gminę Karczmiska z gminą Kazimierz Dolny
Wolica	18.365 zł	Wykonanie nawierzchni asfaltowej na drodze „żużlówce" w Wolicy – dokumentacja; zakup tłucznia
Wolica Kolonia	19.580 zł	Zakup i montaż tablicy ogłoszeniowej; koszenie poboczy dróg gminnych; równanie dróg gminnych; zakup tłucznia; remont drogi gminnej asfaltowej na terenie sołectwa
Wymysłów	18.272 zł	Remont drogi dojazdowej do pól; koszenie terenów zielonych - placu zabaw
Zaborze	22.804 zł	Zakup sprzętu na wyposażenie jednostki OSP Zaborze; zakup znaków informujących o numeracji domów; remont dróg gminnych
Zagajdzie	13.131 zł	Ogrodzenie placu zabaw; zakup grilla betonowego; zakup mapy do celów projektowych; uzupełnienie planu zagospodarowania działki 298/2; zakup łapaczy do piłek

Karczmiskie wsie nie tylko chcą remontować drogi. Remontami i naprawami objęte będą też place zabaw, oświetlenie uliczne, przepusty drogowe, barierki ochronne i poszycia dachowe na budynkach remiz. W niektórych, tak jak Słotwiny, Wolica Kolonia czy Zaborze, pojawią się nowe wiaty przystankowe, kosze na śmieci oraz tablice informacyjne i ogłoszeniowe.

AC

Możesz sprzedać las leśnictwu

Nadleśnictwo Kraśnik ogłosiło, że jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia. Dotyczy to wszystkich gmin powiatu opolskiego poza częścią obrębu ewidencyjnego Zaborze w gminie Karczmiska.

Grunty te powinny być lasami lub w miejscowym planie zagospodarowania być przeznaczone do zalesienia. Najlepiej, gdyby były przyległe do terenów, którymi zarządzają Lasy Państwowe. Ale to nie jest niezbędny warunek. Najważniejsze, żeby nadawały się one do prowadzenia gospodarki leśnej, tzn., nie mogą być to długie wąskie pasy. Działki nie powinny być mniejsze niż 0,10 ha. Muszą mieć za to uregulowany stan prawny, nie mogą być obciążone hipoteką i muszą mieć ustalone granice. Szczegółowe informacje dostępne są pod numerem tel.: 81 825 20 41, wew. 18.

AG

OPO

eprasa.pl 058d87694e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Powiatowe Centrum Zdrowia walczy o nowych pacjentów

Łatwiej i szybciej będzie można dostać się do lekarza rodzinnego

POZ działać będzie przy ul. Młodzieżowej 6, w dawnej siedzibie Ogniska Pracy Pozaszkolnej

Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Zapisując się do naszej przychodni lekarza rodzinnego, pacjenci otrzymają nieograniczony dostęp do wszystkich usług wykonywanych w ramach prowadzonej przez spółkę działalności oraz transportu sanitarnego

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu
- Mam nadzieję, że pacjenci zauważą naszą przychodnię i zechcą tutaj się leczyć. Zachęcam do zaufania jej. Sam tutaj się przepiszę i będą korzystał z opieki medycznej

4 marca w Poniatowej z działalnością rusza nowa przychodnia podstawowej opieki zdrowotnej.

Przychodnia POZ działać będzie przy ul. Młodzieżowej 6, w dawnej siedzibie Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Uruchamia ją Powiatowe Centrum Zdrowia. Będzie stanowiła ona filię Przychodni działającej w Opolu Lubelskim.

Wybór Poniatowej nie był przypadkowy. Gmina liczy 14 tys. mieszkańców, co umożliwia pozyskanie dużej liczby pacjentów i stanowi dobrą bazę do rozwoju spółki. Jej władze stawiają sobie za cel objęcie jak największej liczby mieszkańców kompleksową opieką zdrowotną.

- Utworzenie POZ w Poniatowej ma na celu rozszerzenie prowadzonej działalności i pozyskanie nowych pacjentów oraz zwiększenie dostępności do świadczeń zdrowotnych dla społeczeństwa powiatu opolskiego – wyjaśnia Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Filia przychodni POZ w Poniatowej rozpocznie oficjalnie swoją działalność 4 marca. Czynna będzie pięć dni w tygodniu, w godzinach od 8 do 18. Przyjmować w niej będą lekarze medycyny rodzinnej i pediatrzy. Zainteresowani mogą już zapisywać się do przychodni, tel. (81) 458 21 58 oraz (81) 458 21 42.

- Zapisując się do naszej przychodni lekarza rodzinnego, pacjenci otrzymają nieograniczony dostęp do wszystkich usług wykonywanych w ramach prowadzonej przez spółkę działalności oraz transportu sanitarnego – mówi Maj.

Do dyspozycji przychodnia ma 813 m2. Jest pięć gabinetów lekarskich, dwa pielęgniarskie zabiegowe, punkt pobrań, dodatkowo rejestracja, punkt szczepień, węzły sanitarne przystosowane dla osób niepełnosprawnych oraz oddzielny dla dzieci i poczekalnia. Prace remontowe spółka wykonała we własnym zakresie.

- Jestem zadowolony, z powstania nowej przychodni, bo to oznacza powiększenie dostępności do służby zdrowia i opieki medycznej dla mieszkańców gminy Poniatowej – mówi Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

- Mam nadzieję, że pacjenci zauważą naszą przychodnię i zechcą tutaj się leczyć. Zachęcam do zaufania nowej placówce. Sam osobiście tutaj się przepiszę i będą korzystał z opieki medycznej – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Sołtysi z Ratoszyna Drugiego i Godowa zarobili najwięcej

W minionym roku z budżetu gminy Chodel wypłacono sołtysom prawie 106,6 tys.zł. Na tę kwotę złożył się ryczałt w wysokości 150 zł miesięcznie oraz dodatkowa prowizja wypłacana od zebranych podatków i opłaty za śmieci. Dla każdej miejscowości jest to ustalone procentowo. Pieniądze sołtysi otrzymują raz na kwartał.

AG

TYLE ZAROBILI SOŁTYSI Z GMINY CHODEL W 2021 ROKU	
Imię i nazwisko, miejscowość	Kwota brutto
Zdzisława Bielecka, Adelina	3923 zł
Zofia Boryca, Borów Kolonia	4286 zł
Adrian Chęć, Zosinek	4784 zł
Henryk Chęć, Borów	3654 zł
Marianna Chęć, Huta Borowska	3588 zł
Zdzisław Hołody, Stasin	4396 zł
Marek Dzierżak, Majdan Borowski	3259 zł
Anna Głusiec, Grądy	3774 zł
Barbara Gołofit, Chodel	10 188 zł
Stanisław Józefczak, Przytyki	3451 zł
Jadwiga Jurak, Godów	6497 zł
Anna Kustra, Książ	2724 zł
Kazimiera Kwiatkowska, Ratoszyn Drugi	6873 zł
Władysław Kwiatkowski, Lipiny (zmarł w listopadzie 2021 r.)	2756 zł
Teresa Leszczyńska, Jeżów	3540 zł
Aleksander Majewski, Ratoszyn Pierwszy	5592 zł
Leszek Milczach, Antonówka	3516 zł
Sylwester Orzeł, Budzyń	4651 zł
Irena Piątek Osiny	4044 zł
Agnieszka Witek Siewalka	3707 zł
Ewa Woleń, Świdno	3302 zł
Elżbieta Zaborska, Granice	4262 zł
Dorota Żuber, Radlin	4175 zł
Anna Żyszkiewicz, Zastawki, Kawęczyn	2368 zł

Kikuty drzew sieją strach na ul. Godowskiej. A władza nic z tego sobie nie robi

- Czy musi dojść do tragedii, żeby ktoś zrobił porządek z konarami drzew zwisającymi nad tą drogą? – pyta nas mieszkaniec Chodla.

Ulica Godowska w Chodlu, dawna droga wojewódzka 833, dziś jej zarządcą jest gmina. Uwagę każdego, kto wjeżdża nią do centrum, zwracają potężne drzewa rosnące w pobliżu i zwisające nad jezdnią konary. Podczas ostatnich wichur zaczęły siać strach. Niestety nikt nie kwapi się z ich obcięciem.

Ulica Godowska w Chodlu. Uwagę każdego, kto wjeżdża nią do centrum, zwracają potężne drzewa rosnące w pobliżu i zwisające nad jezdnią konary

Nie pomogła interpelacja złożona w styczniu przez radną Ewę Dudziak. Mamy marzec, gałęzie jak wisiały nad drogą, tak nadal wiszą, mimo iż wójt, odpowiadając radnej, zapewniał, że gmina je wytnie. Nie szczędził przy tym wypominek. Wójt utrzymuje, że zagrożenie powstało nie w tym roku i radna mogła prośby swoje kierować wcześniej, bezpośrednio do poprzednich zarządców. Z kolei radna uważa, że pisać interpelacji nie musiała, bo wójt, który codziennie jeździ ulicą Godowską, sam powinien zauważyć problem.

- Czy musi dojść do tragedii, żeby ktoś zrobił porządek z konarami drzew zwisającymi nad tą drogą? – pyta nas mieszkaniec Chodla.

AC

Fundusz zdrowotny dla nauczycieli

Gmina Chodel nosi się z zamiarem utworzenia funduszu zdrowotnego dla nauczycieli. Nad tematem debatowała już Komisja Oświaty Rady Gminy.

Konieczność utworzenia funduszu wynika z Karty Nauczyciela. Przeznaczony będzie na pomoc zdrowotną dla nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowych, których organem prowadzącym jest gmina Chodel. Miałby on zacząć obowiązywać od przyszłego roku.

Komisja Oświaty ustaliła, że środki stanowiące fundusz zdrowotny zostaną zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie gminy. Mowa jest o kwocie sięgającej około 16 tys.zł. Wpierw należy opracować regulamin funduszu i przekazać związkom zawodowym do zaopiniowania.

(ac)

eprasa.pl 058d87694e

Tym razem pod lupę wzięliśmy dane demograficzne za 2021 rok

Powiat opolski wyludnia się. W 2021 roku zmarło dwa razy więcej mieszkańców, niż się urodziło

Najwięcej zgonów odnotowała gmina Opole Lubelskie. Ale w tej gminie najwięcej było też urodzeń. W rozwodach przoduje gmina Chodel.

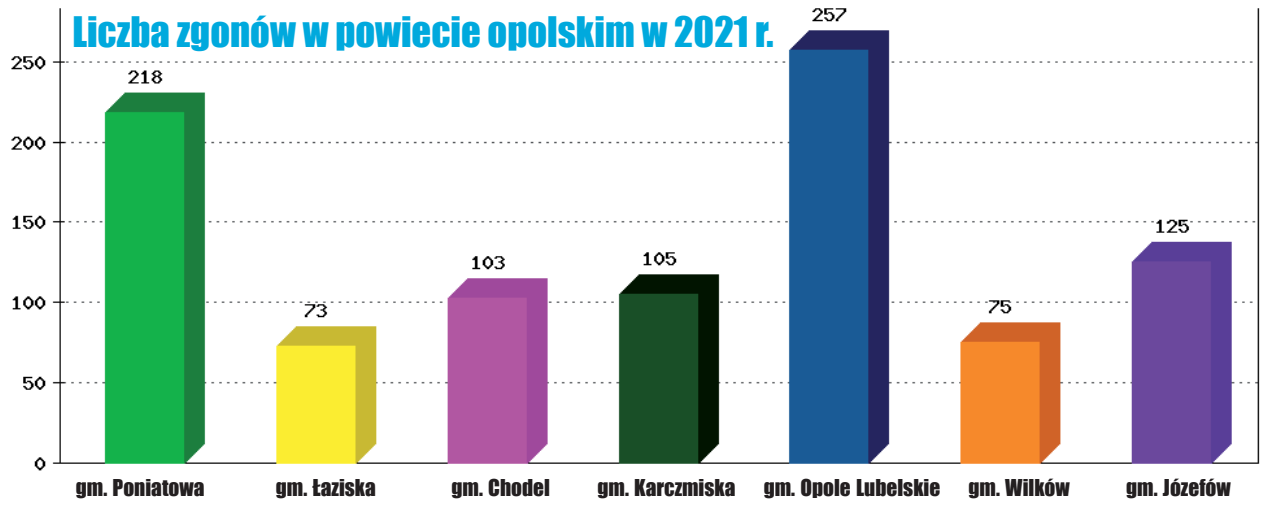

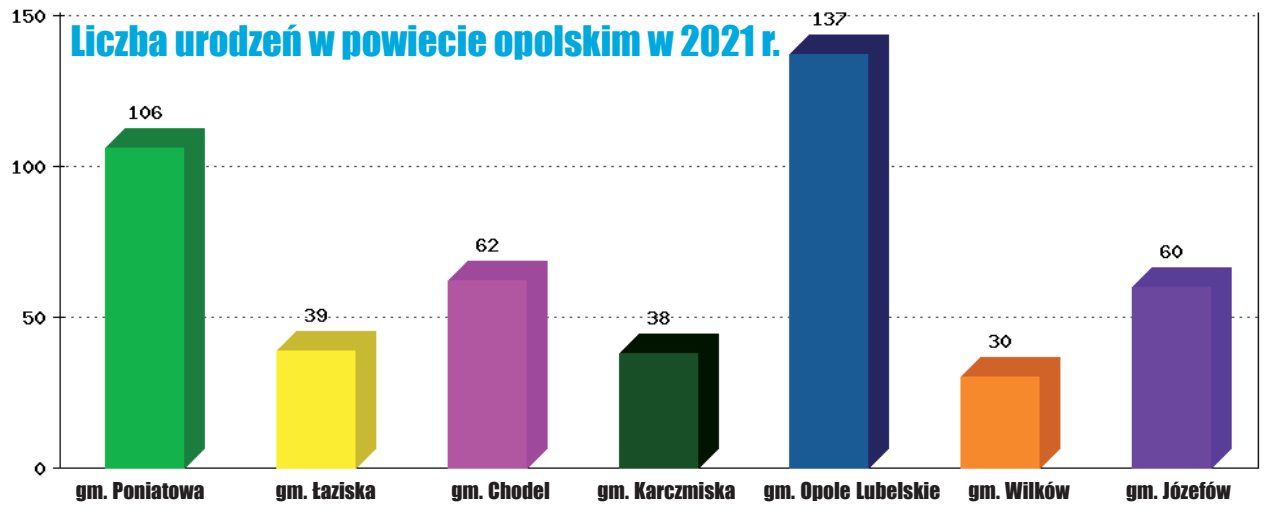

Ilość rozwodów w gminach w 2021 r.:

- gmina Łaziska **12**
- gmina Chodel **21**
- gmina Józefów **10**
- gmina Wilków **2**
- gmina Karczmiska **3**

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego rok 2021 pod względem ilości urodzeń był w Polsce dużo słabszy niż 2020. Liczba Polaków maleje. Mieszkańców powiatu opolskiego podobnie.

Jest nas coraz mniej

Jak widać, wszelkie rządowe programy mające na celu wspieranie finansowe rodzin, nie bardzo pomagają w zwiększeniu liczby ludności. W naszym powiecie sytuacja jest niestety podobna. Niż demograficzny galopuje i u nas.

W 2021 roku w powiecie opolskim zmarło dwa razy więcej osób, niż się urodziło. W całym powiecie na świat przyszło 472 maluchów - 239 chłopców i 233 dziewczynki. Zmarło aż 957 mieszkańców.

Zarówno w ilości narodzin, jak i zgonów przoduje gmina Opole Lubelskie. Urodziło się tu 137 dzieci, w tym 74 chłopców i 63 dziewczynki. Zmarło natomiast 257.

Drugie miejsce zajmuje gmina Poniatowa, w której odnotowano 106 narodzin (50 dziewczynek i 56 chłopców), a zgonów 218. Najwięcej osób zmarło w listopadzie - aż 26 w gminie Poniatowa i 36 w gm. Opole Lubelskie. Trzecią pod względem ilości nowo narodzonych mieszkańców jest gmina Chodel, w której przybyło 62 dzieci (36 chłopców i 26 dziewczynek). A jeśli mowa o zgonach, trzecią pozycję zajęła gmina Józefów, na terenie której zmarło 125 mieszkańców.

Najniższą liczbę nowo narodzonych maluchów zanotowała gmina Wilków, w której pojawiło się w ubiegłym roku łącznie 30 małych mieszkańców - 18 dziewczynek i 12 chłopców. Najmniej (73) osób zmarło zaś w gminie Łaziska.

Więcej ślubów niż rozwodów

W 2021 roku w powiecie opolskim związek małżeński zawarło 468 par. Najwięcej w gminie Opole Lubelskie - 140. Na drugim miejscu uplasowała się gmina Poniatowa - 126, a na trzecim gmina Józefów - 72. Najmniej związków sformalizowanych zostało w gminie Wilków - tylko 22.

Rozwodów było dużo mniej. Ile dokładnie nie jesteśmy w stanie powiedzieć z uwagi, że gminy Opole Lubelskie i Poniatowa nie prowadzą rejestru rozwiązywanych małżeństw.

Ale inne gminy już tak. W pięciu pozostałych gminach, z których dostaliśmy dane, rozwieść postanowiło się 48 par. Najwięcej w gminie Chodel (21) i w gm. Łaziska (12). Najmniej, bo tylko dwa, w gminie Wilków.

Gmina	Liczba zameldowań	Liczba wymeldowań
Opole Lubelskie (miasto)	105	116
Opole Lubelskie (gmina)	139	94
Gmina Łaziska	50	45
Gmina Chodel	112	90
Gmina Józefów	100	71
Gmina Wilków	55	66
Gmina Karczmiska	68	59
Gmina Poniatowa	366	266

Migracje ludności

995 osób w minionym roku zameldowało się na terenie powiatu, a 807 - wymeldowało. Najwięcej nowych meldunków (łącznie z nowo narodzonymi dziećmi) zanotowała gmina Poniatowa - 366. Zaraz za nią jest gm. Opole Lubelskie - 244 oraz gmina Chodel - 112.

Co do wymeldowań również na prowadzeniu jest Poniatowa - 266 i Opole Lub. - 210. Trzecie miejsce zajmuje gmina Chodel z 90 wymeldowanymi z niej mieszkańcami. Z danych wynika, że najmniej osób zdecydowało się zamieszkać w gminie Łaziska - tylko 50, ale również z miejscowości tej gminy najmniejsza ilość mieszkańców się wymeldowała.

Wszystkie prezentowane dane otrzymaliśmy z poszczególnych urzędów gmin i miast powiatu opolskiego.

AG

OPO

eprasa.pl 058d87694e